

# Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

**PRENUMERATA (z odn. lub pocztą):**

Wydanie poranne (A). Miesięcznie Mk. 4.00. Kwart. Mk. 12.00.  
Wydanie popołudniowe (B). Miesięcznie Mk. 3.00. Kwart. Mk. 9.00.  
Wydanie poranne i popołudniowe (C). Miesięcznie Mk. 6.00. Kwart. 18.00.  
Cena 8-rn pojedynczego w Warszawie 20 fen.

Redakcja i Administracja w Warszawie:  
Warecka 7.

Redakcja i Administracja w Łodzi:  
Piotrkowska 86.

**OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:**

Szyby: 65 fen. za wiersz polityczny jednoczesny (na stronie sześć kolumn).  
Druki: 10 fen. za wiersz, najmniej 1.00 Mk.  
Nadawanie (po teledze): Mk. 1.75 za wiersz polityczny (str. 4 esp.)  
Sekrety: 1 Mk. za wiersz polityczny (str. 4 esp.)

**FILJE:** Częstochowa: ul. Panny Marii 26; Tomaszów: F. Gomiński; Płock: Admin. „Kurjera Płock.”; Fabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Sędzinie.

**Rada Regencyjna**

do oficerów i żołnierzy wszystkich formacji Wojska Polskiego:

W związku z Naszym orędziem do Narodu Polskiego z dn. 7 b. m. i dekretem o objęciu przez Nas zwierzchniej władzy nad Wojskiem Polskiem i zmianie roty przysięgi z dnia 12 stycznia b. r. zwracamy się do Was — oficerowie i żołnierze, którzyście zbrojnie służyli Ojczyźnie w Legionach Polskich i innych formacjach Wojsk Polskich — z gorącym wezwaniem niezwłocznego stawienia się pod sztandary Wojska Polskiego tworzącego się w stolicy Państwa.

Żołnierze! Wykonajcie wasz obowiązek! Ojczyzna na was liczy!

Warszawa, 12 października 1918 r.

(—) † Aleksander Kakowski.  
Zdzisław Lubomirski.  
Józef Ostrowski.

**Polski sejm ustawodawczy.**

Znajdujemy się w przededniu wyborów do polskiego Sejmu ustawodawczego, do polskiej konstytuanty. Orędzie Rady regencyjnej nakazuje opracowanie ustawy wyborczej, która powinna być gotową w przeciągu miesiąca. Równoległe z tem powinny być natychmiast czynione przez polskie władze administracyjne przedwstępne przygotowania do wyborów. Nie wiele tylko czasu dzieli już nas od chwili, w której w sali tronowej na Zamku królewskim w Warszawie zgromadzą się pełnomocni przedstawiciele ludu polskiego dla ułożenia zasad i podstaw polskiej państwowości.

Zgromadzenie się sejmowi odpowiada niewątpliwie jednomyślnym żądaniom i życzeniom całego narodu polskiego. Tem polski obóz polityczny, który przez długi czas skupiał w sobie wszystkie żywioły państwowo-twórcze w kraju, może z tem większą otuchą spoglądać w przyszłość, że w znacznej mierze dzięki jego wysiłkom sprawa tak dojrzała, iż dziś można już bezpośrednio przystąpić do przygotowań sejmowych. Żądanie sejmowe było na wszystkich ustach i w wszystkich sercach. Ale gdy z jednej strony żądania sejmowe wypowiedziane były w imię negacji, w imię przeczenia wszystkim dotychczasowym państwowym wysiłkom polskim, z drugiej strony rozumiano, że sejm będzie koroną gmachu państwowości polskiej, że im mocniej i silniej rozbudujemy taki gmach państwowy, tem bliższą będzie owa chwila, w której będzie można przystąpić do wyborów sejmowych.

Rzeczywistość potwierdza ten pogląd zupełnie. Istnienie polskiej organizacji państwowej umożliwia i przyspiesza rozpisanie wyborów sejmowych.

Dotychczasowe wysiłki państwowo-twórcze zyskują tem więcej na znaczeniu, że przyszłe zebranie się sejmowi w żadnym, najmniejszym stopniu nie znajduje się do nich w stosunku negatywnym, ujemnym, a szybki bieg wydarzeń historycznych, jaki w chwili obecnej przeżywamy, w równym stopniu obok sejmowi czyni aktualną kwestję organizacji wojska, skarbu i całkowitej administracji państwowej. Z całym zadowoleniem stwierdzamy, że po-

gląd ten wyrażają także organy, zbliżone do lewicy, która w ostatnich czasach znajdowała się naogół w opozycji do podejmowanych wysiłków.

Sejm jest zagadnieniem naczelnym, bo w nim naród polski przez swych przedstawicieli wybranych wolnymi głosami, wypowie się o swej przyszłości politycznej i o swym ustroju społecznym. Ale bieg wydarzeń historycznych i życie nie czeka i nie zatrzyma się aż do chwili zebrania się polskiego sejmowi. Chwila dziejowa wymaga od nas odwołania wysiłków nad całkowitą organizacją państwowości polskiej. Jutro, lub może dziś jeszcze staną przed nami zadania, do których spełnienia musimy być gotowymi w każdej chwili. Musimy być do spełnienia tych zadań przygotowani nie w słowie tylko, nie w uczuciu, ale w czynie. Na wypełnienie tych zadań przez nas będzie patrzeć świat cały i od tego, jak je wypełnimy, zależeć będzie sąd, jaki o nas wyda.

To były zawsze motywy polskiej państwowo-twórczej pracy i w chwili obecnej nabierają zdwojonej wartości i zdwojonego znaczenia. Wskazania, jakie wypływają dla Polski z przeżytych obecnie wydarzeń, nie mogą wobec tego pozostawiać co do siebie żadnych wątpliwości. Wszyscy, cały naród i cała Polska, muszą się zgromadzić pod jednym hasłem i pod jednym sztandarem: skupienia wszystkich wysiłków na gruncie budowy państwa polskiego. Różne orientacje polityczne, które maś w tem i od tego dzieliły, tracą dziś na wartości. Sejm będzie wyrazem jednomyślności narodu, ale zgromadzenie się sejmowi powinno nas zastać już jednomyślnych i zjednoczonych.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że kwestja jednomyślności i jednolitości politycznej w obecnych warunkach może brzmieć prawie jak hasło akademickie. Wystąpiły już zasadnicze różnice w poglądach co do sprawy tak, zdawałoby się, nie mogącej wzbudzać żadnych różnic, jak kwestja zwolnienia sejmowi konstytucyjnego. Różnice te pochodzą znowu od Koła międzypartyjnego, które treści orędzia Rady regencyjnej przeciwstawia ideę konstytuancy, wybranej w trzech zaborach. Jeżeli zasada ta jest najzupełniej słuszna i uprawniona, to również nieulega kwestji, że moment polityczny jeszcze nie dojrzał do jej realizacji. Konstytuanta, wybrana w dzielnicę naszej, reprezentować będzie większość narodu polskiego, będzie mogła być w każdej chwili uzupełniona przez posłów z dwóch innych dzielnic, a głos jej, wypowiedziany na skrawku wolnej polskiej ziemi, będzie niewątpliwie odgłosem dążeń całego narodu. Czynienie trudności zwolnienia tej konstytuancy może być uznane jedynie jako opozycja przeciwko zwolnieniu sejmowi ustawodawczemu już w chwili obecnej i wogóle przeciwko jakiegokolwiek polskiej pracy politycznej.

Można to rozpatrywać tylko jako smutne następstwa dotychczasowej taktyki, która jak najprędzej powinna być poddana rewizji.

Z pewnością niema w dwóch innych zaborach ani jednego polityka, obejmującego całość sprawy polskiej, któryby nam kazał teraz czekać z wszelką akcją polityczną wogóle, a w szczególności ze zwolnieniem sejmowi ustawodawczego aż do chwili, gdy sprawa zupełnie dojrzeje, bo nasza akcja może rozwój sprawy jedynie przyspieszyć.

Nadszedł moment niesłychanie ważny dla całej przyszłości Polski. W dwóch wie-

kach naszej martyrologii i niewoli mieliśmy takich momentów zaledwie parę. Nie wyżytkaliśmy wielkiej chwili odrodzenia narodowego w okresie sejmowi czteroletniego, gdy na gruncie hasła, przez sejm rzuconych, skupiła się większość narodu, i nie umieliśmy wyżytkać perspektyw, które się otworzyły przed nami w r. 1831. Przeszłość występuje tu przed nami z groźnym memento. Ostrzega nas ona przed wpadaniem w dawniejszą małoduszność, a największą małodusznością byłaby nieumiejętność i niechęć do poddania rewizji dotychczasowej taktyki politycznej, gdyby nawet jej szkodliwość i błędy wystąpiły w całej okazałości.

**Deklaracja wielkopolska.**

W dzisiejszych pismach śląskich i poznańskich ukazała się odezwa następująca:

„Po przeszło czterech latach grozy wojennej i cierpienia bez miary, wyniszczających najlepsze siły ludzkości, wywołującej się wreszcie z kłopotliwego zamętu pierwsze zarysy nowego porządku świata, opartego na zasadach sprawiedliwości, oraz na prawie swobodnego stanowienia o sobie każdego narodu.

Program zbudowania w myśl zasad powyższych trwałego pokoju, zawarty w znanych oświadczeniach politycznych prezydenta Wilsona, został obecnie i przez rząd niemiecki przyjęty, jak o tem świadczy ostatnia nota pokojowa Niemiec z 5 października 1918 r.

Tem samym wybiła i dla nas Polaków godzina, w której podnieść musimy głos swój, a by upomnieć się o prawa nieprzedawnione narodu.

Rozbiór Polski był najjaśniejszym pogwałceniem sprawiedliwości międzynarodowej w historii nowoczesnej, a przez to sam stał się głównym źródłem tej polityki przemocy i ucisku, która stanowi w Europie wieczne zarzewie niepokojów, aż do dni naszych. Kto zatem chce szczerze i uczciwie przyłożyć rękę do budowy nowej, na poszanowaniu prawa opartej przyszłości ludów, to naprawę krzywdy, wyrządzonej Polakom, uważać musi za pierwszy, nieodzowny warunek wielkiego tego dzieła.

Tylko zjednoczenie wszystkich części narodu, osiadłych na ziemiach polskich, w jedną całość, wyposażoną w pełnię praw państwowych, stanowić może rękojmię trwałego przy mierza narodów.

Uznał to prezydent Wilson, występując w swoim programie pokojowym sprawę Polski niepodległej, złożonej z wszystkich ziem polskich, z własnym wybrzeżem morskim, jako jeden z warunków sprawiedliwego porządku międzynarodowego. Z faktu, że rząd niemiecki przyjął program Wilsona bez zastrzeżeń, jako podstawę do rokowań pokojowych, wnosić można, że i na wytyczną tego programu w sprawie polskiej zasadniczo się godzi. Doniosłość tego podkreślił z naciskiem przedstawiciel Koła polskiego na historycznym posiedzeniu parlamentu niemieckiego z dnia 5 października r. b., stwierdzając, że rząd przez to po raz pierwszy uznał, iż dążenia narodu polskiego do zjednoczenia wszystkich ziem polskich w państwie niezależnym są uprawnione.

W tej chwili, rozstrzygającej o naszej przyszłości, naród cały na całym obszarze ziem polskich i we wszystkich swych warstwach, wspólną opróżnioną myślą, tworzy jeden wielki, zwarty a solidarny obóz narodowy.

My, Polacy w dzielnicy pruskiej, stwierdzamy tę zgodę i zwarłość podpisem wszystkich naczelników naszych organizacji politycznych, wszystkich bez wyjątku istniejących stronnictw polskich, oraz całej prasy, jako wyrazicielki opinii publicznej.

Stwierdzając tę naszą zgodę i zwarłość narodową, uważamy za obowiązek swój poprzeć zbiorowym aktem woli stanowisko naszego przedstawicielstwa parlamentarnego z dnia 5 października i oświadczamy uroczysta,

że w wielkiej tej i odpowiedzialnej godzinie dziejowej z pełnym zaufaniem składamy w ręce posłów naszych, tak w sejmie pruskim, jak parlamencie niemieckim, dalsze kierownictwo polityki w myśl uprawnionych interesów i niezłomnych ideałów narodu.

Naród polski, który w wojuję tej narówni z innymi narodami walczącymi najcięższe pomności ofiary, pragnie pokoju trwałego i szczęśliwego dla wszystkich narodów. Polacy, jak dotychczas, tak i w przyszłości, pozostaną wiernymi świętym swym tradycjom, opróżnionym od zarania dziejów temi samymi hasłami wolności i braterstwa ludów, których triumf wyrasta dzisiaj z krwi bezcennej poświęcenia. Pod hasłem tych zasad wstąpi Polska zjednoczona i niepodległa do związku wolnych ludów jako szczery i niezłomny szermierz tolerancji na wewnątrz i zgodnego współzycia narodów na zewnątrz w myśl wielkiego hasła przodków naszych: Wolni z wolnymi, równi z równymi.

Rada narodowa. Polski centralny Komitet wyborczy na Rzeszę niemiecką. Prowincjonalny Komitet wyborczy na Wielkie Księstwo Poznańskie. Komitet wyborczy prowincjonalny na Prusy Królewskie, Warmję, Mazurę i Pomorze. Polski Komitet prowincjonalny wyborczy dla Śląska. Komitet polityczny dla Polaków na obczyźnie po prawym brzegu Łaby. Główny Komitet wyborczy polski dla Polaków w Rzeszy niemieckiej po lewym brzegu Łaby.

Centrum obywatelskie. Kasyo obywatelskie. Katołicko-polska partja ludowa. Narodowe stronnictwo robotników. Stronnictwo demokratyczno-narodowe. Stronnictwo ludowe. Stronnictwo pracy narodowej. Związek narodowy. „Dziennik Berliński”. „Dziennik Bydgoski”. „Dziennik Kujawski” (w Inowrocławiu). „Dziennik Poznański”. „Dziennik Śląski” (w Królewskiej Hucie). „Gazeta Codzienna” (w Toruniu). „Gazeta Gdańska”. „Gazeta Gostyńska”. „Gazeta Grudziądzka”. „Gazeta Ludowa” (w Katowicach). „Gazeta Narodowa” (w Poznaniu). „Gazeta Olsztyńska”. „Gazeta Opolska”. „Gazeta Ostrowska”. „Gazeta Polska” (w Kościanie). „Gazeta Poznańska”. „Gazeta Średzka”. „Gazeta Śremska”. „Gazeta Toruńska”. „Gazeta Wroźniańska”. „Gazeta z nad Prosy w Pleszewie”. „Głos Lubawski”. „Głos Śląski” (w Gliwicach). „Głos Wielkopolski” (w Poznaniu). „Goniec Wielkopolski” (w Poznaniu). „Górnoślądzki” (w Katowicach). „Gwiazda” (w Poznaniu). „Katołik” (w Bytomiu). „Kraj” (w Lesznie). „Kurjer Poznański”. „Kurjer Śląski” (w Gliwicach). „Narodowiec” (w Herne). „Naród” (w Oberhausen). „Niwa Śląska” (w Katowicach). „Nowiny” (w Opolu). „Nowiny Raciborskie”. „Nowy Przyjaciel Ludu” (w Kępnie). „Orodownik” (w Poznaniu). „Pieczęć” (w Pelplinie). „Pochodnia” (w Herne). „Polak” (w Katowicach). „Postęp” (w Poznaniu). „Przewodnik Katołicki” (w Poznaniu). „Przyjaciel” (w Toruniu). „Przyjaciel Ludu” (w Grudziądzu). „Wiarius Polski” (w Bochum). „Wielkopolańca” (w Poznaniu).

**O uwolnienie Piłsudskiego.**

List pisał Daszyński do sekretarza stanu Scheidemana.

Jak donosi krakowski „Naprzód”, poseł Daszyński wystosował list następujący:

Do P. Sekretarza Stanu Rzeszy Niemieckiej Filipa Scheidemana w Berlinie.

Szanowny Towarzystwo! Dnia 22 lipca 1917 r. aresztowały władze niemieckie w Warszawie brygadiera wojsk polskich Józefa Piłsudskiego i wraz z jego szefem sztabu, pułkownikiem Kazimierzem Sosnkowskim wywoziły do twierdzy Magdeburga.

Piłsudski jest bohaterem narodu polskiego, jest jego wodzem w wyzwoleniczej walce Polaków przeciw caratowi, a imię jego stało się kochanym i czczonym w każdym sercu polskim.

Od czterech miesięcy jest Piłsudski więzionym niemieckim, a rząd niemiecki dotąd jeszcze nie przytoczył ani jednego powodu, któryby mógł usprawiedliwić porwanie go z Warszawy i trzymanie w niewoli. Mam w ręku pisemne dowody, że niemieckie władze wojskowe więżą Piłsudskiego bez zamiaru oskarżenia go, a tylko z powodu jego przekonań, tylko dlatego, że boją się jego popularności.

Jestem, Szanowny Towarzystwo, obecnie odpowiedzialnym za każdy krok: władza niemieckich,



wziętą tę odpowiedzialność na siebie dobrowolnie, aby urzeczywistnić zdemokratyzowanie urzędów państwa niemieckiego i nie dopuścić panowania bezprawia.

To skłania mnie, a wraz ze mną cały lud polski do zwrócenia się do Was z żądaniem natychmiastowego wypuszczenia na wolność Józefa Piłsudskiego i jego szefa sztabu i umożliwienia im powrotu do Polski. Dłuższe trwanie bezprawnego więzienia obu tych wybitnych Polaków wskazywałoby albo na bezsilność Pańskiego stanowiska, albo na brak dobrej woli. Nie chcę ani pierwszego ani drugiego ani na chwilę przypuścić, z ufnością wyśtosowuję to pismo do pierwszego socjalisty niemieckiego, który został ministrem Rzeszy Niemieckiej.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i partyjne pozdrowienia z jakimi zostają

Ignacy Daszyński,

Przewodniczący klubu P. P. S. D. w parlamencie wiedeńskim.

### Komunikaty niemieckie.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi dnia 13 października 1918 r.:

#### Zachodni teren walk.

##### Grupa wojsk ks. Rupprechta.

Na odcinku kanałowym, po obu stronach Douai i na zachodnim krańcu Douai stoiny w kontakcie bojowym z nieprzyjacielem. Douai skutkiem ognia artyleryjskiego i bomb z samolotów ucierpiało znacznie.

Na północ - wschód od Cambrai w nocy z 11 na 12 października odsunęliśmy się nieco od nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel wczoraj po południu posunął się za nami i stał wieżorem pod Eveange le Sec i na wzgórzach na zachodnim wybrzeżu Selsie pod Saulxoir i Haussy.

Wczesnym rankiem silna walka działała po obu stronach Le Cateau. Pomiędzy Solesmes a Le Cateau nieprzyjaciel atakował znacznymi siłami. Udało mu się po obu stronach Neuville wdrzeć się do pozycji naszych. Kontratak nasz, przygotowany przez bardzo silny ogień artyleryjski, przyniósł nam pełne powodzenie i odrzucił nieprzyjaciela. Atak częściowy, przypuszczony ponownie pod wieczór pod Brisatre, został odparty.

##### Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na północ od Gins nieprzyjaciel przypuszczał silne ataki po obu stronach Vaux Andigny, na wschód od Bohain i pod Aenville. Podina północ od Origny usiłował przez Oise wdrzeć się do pozycji naszych. Główny ciężar walki niesły pułki turyngskie. Nieprzyjaciel został wszędzie odrzucony w zaciętej walce na bliskie dystanso, bądź w kontrataku.

Na froncie pomiędzy Oise a Aisne nieprzyjaciel i wczoraj zwoła tylko posuwał się za naszym manewrem odwrotnym. Pod wieczór dotarł do lasów w St. Capain, do wyniosłości nad Ailette i Antifontaine. Na północ od odcinka Ratorne przekroczył słabymi tylko siłami Aafeld-La - Ville - Afancon - Ferthes-Vaux - Champagne - Vouriere. Oddziały nieprzyjacielskie, które przedarły się na południe - wschód od Vourieres przez Aisne, zostały wzięte do niewoli. Częściowe ataki przeciwnika pod Termes nad Aisne zostały odparte.

##### Grupa wojsk gen. Gallwitz.

Ataki częściowe nieprzyjaciela na zachodnim brzegu Mozy rozchwiała się. Poważniejsze walki toczyły się przez cały dzień na wschód od Mozy pomiędzy lasem Ormond i Vavrille na północ - wschód od Beaumont. Amerykanie, którzy przy użyciu znacznych sił coraz to ponawiali ataki swoje, odrzuceni zostali w zaciętych walkach przez pułki pruskie, saskie, wirtemburskie i austriacko-węgierskie.

##### Grupa wojsk ks. Albrechta

W pomyslnych wycieczkach na zachód od Blamont i na północ od kanału Ren - Rona wzięliśmy jeńców.

#### Południowo-zachodni teren walk.

Walki w okolicy Niszu. Wojska nasze, zgodnie z rozkazem, uchyliły się przed silniejszymi atakami na wzgórze na północ od miasta. Nisz zajęty został przez nieprzyjaciela.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi dnia 14 października 1918 r.:

#### Zachodni teren walk.

##### Grupa wojsk ks. Rupprechta.

Odparliśmy natarcia przeciwnika na front nad kanałem po obu stronach Douai. Wyrzuciliśmy kontratakami nieprzyjaciela, który przejściowo wtargnął do Aubigny - a - Bac. Na północ - wschód od Cambrai rozchwiała się silniejsze natarcia Anglików między Bouchain a Haspres. Na południe od Solesmes oczyściliśmy gniazdo Anglików, pozostało jeszcze po ostatnich walkach.

##### Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego.

Na północ od Oise odparliśmy ponowne natarcia Francuzów pod Aenville, oraz na południe od tej miejscowości. Na północ od Lion i nad Aisne stoiny na naszych nowych pozycjach. Pomyślne walki dni ostatnich w okolicy Chemin des Dames i w stanowiskach Suippes, przed którymi nieprzyjaciel w bezowocnych, prawie odzian ponawianych atakach poniósł ciężkie straty, umożliwiły, tak samo, jak i na polu bitwy w Szampacji, gładkie przeprowadzenie tego ruchu.

##### Grupa wojsk gen. Gallwitz.

Po obu stronach Mozy nie było żadnych większych operacji bojowych. W pomyslnych

przedsięwzięciach odebraliśmy z powrotem drobniejsze części stanowisk, które nieprzyjaciel zajmował jeszcze po zakończeniu walk z dnia 12 października.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

To jest obowiązkiem jedynym wolnego człowieka: osłaniać państwo, które go samo osłania. Schiller. Spełniajcie ten obowiązek! Podpisujcie dziewięta! 1861

### Komunikat austriacki.

WIRDEN. Urzędowo donoszą dnia 14-go października:

#### Południowo-wschodni teren walk.

Cofające się albańskie wojska nasze toczą walki straż tylnych, oraz potyczki z bandami.

W okolicy na północ od Niszu trwają w dalszym ciągu walki odwrotowe, w których uczestniczy także ludność cywilna.

Bardzo silny zwłaszcza nacisk nieprzyjaciela odczuwać się daje w dolinie Morawy.

Szef sztabu generalnego.

## Po odpowiedzi Wilsona.

Londyn, 14 października. (Telegram W. A. T.)

Biuuro Reutera donosi: Amerykański urząd spraw zagranicznych otrzymał dziś rano notę niemiecką za pośrednictwem posła brytyjskiego w Hadze.

Balfour i Bonar Law wyjechali z Londynu celem porozumienia się z Lloydem Georgem. Następnie biuro Reutera dowiaduje się, że przy obecnym stanie rzeczy jest nieprawdopodobnym, aby odpowiedzialni ministrowie słożyli jakąkolwiek wyczerpującą deklarację o sytuacji.

Następnym krokiem prezydenta Wilsona będzie doprowadzenie do porozumienia w sprawie odpowiedzi koalicji na odpowiedź niemiecką.

Na pierwszy rzut oka nota niemiecka czyni wrażenie, że Niemcy przyjmują nietylko punkty wilsonowskiego oświadczenia styczniowego, lecz i jego późniejsze wyjaśnienia. Można by wtedy powiedzieć, iż, zdaje się, że Niemcy poważnie myślą o przyjęciu warunków wilsonowskich.

Treść noty właściwie nie wyjaśnia osłabienia, czy Niemcy przyjmują warunki Wilsona bez zastrzeżeń, czy też uważają je tylko za podstawę dla ewentualnych rokowań. Jasną jest rzeczą, że taka niejasność nie może pozostać.

Nie może być, oczywiście, mowy o zaprzestaniu operacji wojennych; zawieszenie broni możliwe jest jedynie przy najpoważniejszych zabezpieczeniach, iż wróg nie wykorzysta przerwy w celu podjęcia ponownej walki.

Londyn, 14 października. (Telegram W. A. T.)

Biuuro Reutera dowiaduje się ze źródła wiarogodnego, że niema widoków na zawieszenie broni w najbliższym czasie i że, gdy nadejdzie czas przychylenia się do zawieszenia broni, to będzie można się na to zgodzić jedynie tylko w tym wypadku, jeśli Niemcy jednocześnie zagwarantują, że nie tylko zaprzestaną walk na lądzie i morzu, lecz, gdy pozbawione będą możności kontynuowania działań wojennych.

Aczkolwiek narazie nie należy oczekiwać oświadczeń urzędowych, jest rzeczą pewną, że oba te fundamentalne punkty są wyrazem poglądów nie tylko Anglików, lecz i ich sprzymierzeńców.

Sądzą tu, że uplynie pewien czas zanim Wilson odpowie, i że przed ostatecznym zredagowaniem odpowiedzi, Wilson naradzi się ze swoimi sprzymierzeńcami.

Co do gwarancji, to w tutejszych kołach mianodajnych panuje pogląd, iż muszą one być tego rodzaju, aby nie pozostało nawet cienia wątpliwości.

Paryż, 14 października. (Telegram W. A. T.)

„Petit Parisien“ stwierdza, że odpowiedź niemiecka nie dowodzi jasnej uległości żądaniom Ameryki, jest ona złagodzeniem głównych zasad żądań tych.

Być może, że dyplomacja niemiecka chce przez rozmyślne zwlekanie i budzenie wątpliwości uzyskać broń, aby przedłużyć rokowania. Dyplomacja koalicji jednak rozporządza dostateczną ilością argumentów, aby machinacjom w ostatniej godzinie przeszkodzić. Ani Niemcy, ani Austro - Węgry nie mają już siły do zgótowania nam zasadzek, którychbyśmy się musieli obawiać.

Wilson pójdzie niewątpliwie na nieprzyja-

ciela do wszystkich kryjówek i zmusi go, ażeby się na nowo sprecyzował.

„Echo de Paris“ zaznacza, że odpowiedź niemiecka zdaje się mieć na celu, z warunków które Wilson widzieć chce wypełnionymi, zanim swoim sprzymierzeńcom zakomunikuje prośbę o zawieszenie broni, zrobić ostateczne warunki zawieszenia broni. Dziennik zapewnia, że Waszyngton, Paryż i Londyn najsupelniej są zgodne w tem, iż warunkiem zawieszenia broni musi być zupełna kapitulacja.

Wszystkie rządy koalicji pracują tak, jakby wojna trwać miała jeszcze długie miesiące.

Berlin, 14 października. (Telegram W. A. T.)

Według doniesień z nad granicy szwajcarskiej rząd japoński oświadczył solidarność swą z odpowiedzią Wilsona i z postawionymi przez niego warunkami.

Londyn, 14 października. (Telegram W. A. T.)

Biuuro Reutera donosi. Odpowiedź Niemiec na notę Wilsona wiadomą się stała w Londynie wczoraj późnym wieczorem przez ogłoszenie jej w teatrach ze scen i przez rzucenie na ekran w kino-teatrach.

Dzienniki powątpiewają jednomyślnie w szczerości kroku niemieckiego i oświadcza, że jeżeli Niemcy sądzą, że teraz nastąpi już tylko targowanie się o warunki pokojowe na konferencji, to srodze rozczarują się.

Dzienniki zaznaczają, że koalicja ma jeszcze swoje własne punkty dodatkowe do 14-tu punktów Wilsona, które nie obejmują najpróżnorodniejszych zbrodni, dokonanych przez Niemców od czasu ogłoszenia tych punktów.

Punkty Wilsona nie wopominają nie o głównych zbrodniach, którzy spowodowali planowe okrucieństwa, ani też o odszkodowaniach za zbrodnie na morzu, jak zatopienie „Lelinstera“.

Dzienniki nie wierzą, aby Wilson zalecał mógł koalicji zgodzenie się na zawieszenie broni bez stanowczej gwarancji.

Wymieniają one niektóre warunki przedwstępne, których wypełnienie poprzedzić musi zawieszenie działań wojennych. Dzienniki kończą tem, że określenie warunków powierzone być winno Pochowi, który nie dopuścił do tego, aby armje koalicyjne utracić miały owoce swych wspaniałych zwycięstw.

Genewa, 14 października. (Telegram W. A. T.)

Agencja Havasa przycza szereg głosów prasy w sprawie niemieckiej odpowiedzi, które wszystkie utrzymywane są w tonie jaknajwiększej nienawiści.

„Homme Libre“ pisze, że prasa niemiecka odziera to inne plany przedstawia co do porozumienia w sprawie alzacko - lotaryńskiej. Dziennik zaznacza, że Berlin nie powinien żywić żadnych złudzeń co do sprawy alzacko-lotaryńskiej, należy ona dla Francji do tych, co do których wszelki kompromis jest wykluczony.

„Matin“ pisze, że nota jest dowodem upadku Niemiec. Nota dowodzi, że Niemcy w dalszym ciągu są podstępne i nieuczciwe. Dziennik uważa notę za dwuznaczną i domaga się, ażeby Poch jeden tylko rozstrzygnął, czy zawieszenie broni jest wskazane.

Projekt komisji mieszanej zdradza zamiar prowadzenia rokowań na równych prawach. Przy zawieszeniu broni tego rodzaju, o jakie wrosną Niemcy, mogą być jakieś dwie osoby:

zwycięski dowódca, który rozkazuje i pobity dowódca, który słuchoa.

Bazylen, 14 października. (Telegram W. A. T.)

„Zürcher Post“ donosi z Londynu: Angielska partja robotnicza zakomunikowała rządowi brytańskiemu swoją uchwałę i zażądała jednocześnie, aby rządy koalicji natychmiast rozpoczęły wspólnie jawne rokowania pokojowe, o ile Niemcy przyjmą warunki Wilsonowskie.

Jednocześnie partja robotnicza zażądała, aby na konferencję pokojową dopuszczeni byli ofiekadni przedstawiciele organizacji robotniczych i socjalistycznych.

Berlin, 14 października. (Telegram W. A. T.)

Według doniesień „Nordd. Allg. Ztg.“, Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku:

Artykuły wstępne wszystkich dzienników amerykańskich powtarzają, że niesłabym warunkiem przedwstępnym konferencji pokojowej jest zupełne poddanie się Niemcom.

Dzienniki nastrojone są sceptycznie i wątpią w szczerość Niemiec. Wiele z dzienników twierdzi, że Ameryka miała sposobność dostatecznie już poznać wartość słowa kanclerzów niemieckich.

(Do wiadomości powyższej dziennik półurzędowy dodaje komentarz następujący: Według doniesień „Hollands Nieuwe Bureau“ w Nowym Jorku odpowiedź niemiecka nadeszła tam dopiero w sobotę zbyt późno, aby mogła być komentowana. W niedzielę ukazują się tylko 4 dzienniki, wobec czego komentarze prasowe ukazać się mogą dopiero w poniedziałek. Z doniesienia powyższego okazuje się, że Biuro Reutera opinie owych 4 dzienników niedzielnych podało jako wynurzenia całej prasy amerykańskiej).

### Głabiński i Morawski członkami rządu polskiego?

Wiedeń, 14 października. (Telegram W. A. T.)

Obiegają pogłoski, że w skład rządu warszawskiego weźdzą dwóch Polaków galicyjskich, mianowicie: b. austriacki minister komunikacji, Głabiński i poseł do parlamentu Morawski (?)

### W Austrii.

Wiedeń, 14 października. (Telegram W. A. T.)

Dzienniki południowe donoszą, że cesarz przyjął dymisję precesa ministrów barona Hussarka i polecił hr. Sylva Taruka utworzenie gabinetu.

Wiadomość ta nie znajduje do tej pory potwierdzenia.

### Niemca przesilenia.

Berlin, 14 października. (Telegram W. A. T.)

Dzisiejszy „B. Z. am Mittag“ notuje opinie kół politycznych, że sprawa znanego listu ks. Maksymiljana Badańskiego zostanie zakończona bez kryzysu kanclerskiego.

Berlin, 14 października. (Telegram W. A. T.)

W sprawie reukomego kryzysu kanclerskiego organ centrowy „Germania“ pisze w artykule wstępnym:

W moim, wygłoszonej przy objęciu swego urzędu, ks. kanclerza szczególnie akcentował, że zawsze był zwolennikiem pokoju, ugruntowanego na zasadach prawnych.

List jego nie znajduje się z tem w sprzeczności. Czy nie byłoby rzeczą nierozsądną oświadczać, że ks. Maksymilian nie jest tym człowiekiem, który najlepiej przystaży się sprawie pokojowej.

On, którzy mu odmawiają tych własności, są przeciwnikami pokoju, zawartego na zasadzie prawa; czyni to, przedewszystkiem, zagranica nieprzyjacielska.

Tym też to kołom należy przypisać ogłoszenie poszczególnych wyrazów natury prywatnej, wygłoszonych przez ks. Maksymiljana w styczniu roku bieżącego. Jest to koalicyjna robota antypokojowa, która zaznaczyła się na łamach prasy neutralnej. W przeciwieństwie do doniesień dzienników, żadnych sensacji, „Germania“ stwierdza, że kryzys kanclerskiego niema.

### Opuszczanie Bułgarii.

Sofja, 14 października. (Telegram W. A. T.)

Bułgarska agencja telegraficzna donosi: Poseł niemiecki, hr. Oberndorff, przyjęty został przez króla na audjencji potęgnałnej.

Opowiadają, że b. prezes ministrów, Radostawow opuścił wczoraj Sofję w mundurze oficera niemieckiego.

### Margillomana zachwiany.

Genewa, 14 października. (Telegram W. A. T.)

Dzienniki paryskie donoszą, że gabinet Margillomana jest zachwiany. Król zwołał radę koronną do Jassy w kwestji omówienia spraw zagranicznych.



# Święto Niepodległości i Zjednoczenia.

## Dwa dni życia stolicy.

### Przysięga zalegi.

Wielkie święto obchodzili w niedzielę polska załoga wojskowa w stolicy: uroczystość złożenia przysięgi na wierność Polsce, na posłuszeństwo Radzie regencyjnej, jako wyobraźni korony polskiej, na posłuszeństwo swoim wodzom.

Święto wielkie, na które czekali wszyscy żołnierze Polacy, o którym marzyli ci, co pragnęli, aby żołnierz polski zależnym był jedynie od Polaków.

W niedzielę o godz. 10 zrana rozpoczął pochód kapelan wojska polskiego, ks. Antosz, uroczystą mszą św. w kościele wojska polskiego przy ul. Długiej.

Świątynie przepelnili tłumy cywilnych. W presbiterjum zgrupowali się obecni w Warszawie najwyżsi dowódcy: pułkownik Berbecki, pułkownik Januszajtis, pułkownik Minkiewicz, dowódca 1 brygady, major Wyrostek ze swoim adiutantem, oraz liczny poczet nazwanych oficerów.

Z przedstawicieli rządu polskiego — niestety — nie zauważyliśmy nikogo.

Na chórze w czasie mszy św. śpiewał solo tenorzysta opery, p. Dobosz, grała kapela pułku 1-go pod batutą p. Korwata.

Po skończeniu nabożeństwa cały kościół zabrzmiał modlitwą „Boże coś Polskę”, którą śpiewali wszyscy obecni przy towarzyszeniu kapeli.

Kiedy w świątyni słuchano mszy św. na placu przed nią uszykowała się kompania 1-go pułku piechoty z muzyką. Poza nią plac zajęły tłumy mężczyzn, kobiet i dzieci z różnych sfer mieszkanców stolicy, aby wziąć udział w święcie wojska polskiego.

Po nabożeństwie sztab stanął na placu przed szeregi wojska. Rozległo się harmonijne powitanie.

Ks. Antosz, wierny towarzysz legionów, który w wielu bitwach życie własne narażał, udzielając pociechy religijnej konającym na pierwszych liniach bojowych, swoim doniosłym, jak dzwon, głosem basowym odezwał się do towarzyszy broni, przypominając im obowiązanie dobrych synów Polski.

Rozległa się komenda: — „Czapki zdejm!”

Żołnierze zdjęli czapki, podnieśli dwa palce prawej ręki do skroni.

Zaczął odczytywać słowa nowej rotacji przysięgi. Wszyscy żołnierze powtarzali je harmonijnie, tak wyraźnie, że zrozumieć można było wyraz każdy...

— „Czapki włóż” — zabrzmiała komenda. Rozpoczął przemowę pułkownik Minkiewicz.

„Żołnierze! Cztery lata temu pochwytiliśmy za broń i poszliśmy w bój z wrogiem ojczyzny aż hen na Karpaty i na Wołyń, niosąc chętnie życie w ofierze. Walczyliśmy, Polskę ukochana, o wolność i o chwałę Twoją!

Walcząc poza granicami Królestwa marzyliśmy o tem, aby Orzeł polski załopotał skrzydłami swoimi nad wolną od wroga Warszawą, nad innymi grodami i wsiami polskimi.

Przed 2 i pół laty znaleźliśmy się w stolicy. Ale ludzie złej woli, małego serca i słabego ducha powiedzieli, że nie jesteśmy żołnierzami polskimi, ponieważ nie mamy nad sobą zwierzchniej władzy polskiej... Nam słowa te nie odbierały ducha, tak jak tam na placu boju, kiedy nie byliśmy przecież pewni, że Polskę wywalczymy.

I oto dożyliśmy dnia szczęśliwego. Dziś złożyliśmy przysięgę na wierność naszej Polsce, naszej Radzie regencyjnej, naszym dowódcom.

Jesteśmy żołnierzami polskimi! Stanęliśmy do apelu. Naród przekona się, że na nas liczyć może, że opierając się na nas może zbudować Polskę potężną, że Polskę potrafimy obronić. Niech żyje Polska! Niech żyje Rada regencyjna!”

Okrzyk ten powtórzyli wszyscy żołnierze. Kapela zagrała „Boże coś Polskę”.

Gdy dźwięki hymnu usłyszeli, rozległa się komenda. Wojsko nasze uszykowało się w szeregi pochodowe. Rozpoczęła się defilada przed pułkownikiem Minkiewiczem. Kapela grała „Jeszcze Polska nie zginęła!”

Publiczność biła oklaski. Ludziom starszym łzy płynęły z oczu. Słyszeliż można było słowa:

— Boże, dzięki Ci za to, żeś dał mi do czekać tego święta!

Wczoraj odbyło się tu zaprzysiężenie oddziałów wojska polskiego, stacjonowanych w Ostrowiu, t. j. 1-ej brygady kompanii saperów, oraz szkół: podchorążych i podoficerskiej. O godz. 2-ej m. 30 pułkownik Berbecki,

na którego ręce składały wspomniane oddziały przysięgę, odebrał od majora Fabrycego raport, następnie do zgromadzonego wojska przemówił w podniosłych słowach kapelan Wiszniewski, poczem odczytaną przez porucznika Myszakowskiego rotę przysięgi, powtarzały szeregi.

Po krótkiej przemowie pułk. Berbeckiego, wzniesiono okrzyk na cześć Rady regencyjnej przy dźwiękach hymnu narodowego.

Po przysiędze odbyła się defilada oddziałów.

### Dzień wczorajszy.

Cztery grupy narodowe wezwały do urządzenia „święta niepodległości” w dniu wczorajszym, jako w okławę ogłoszenia przez Radę Regencyjną orędzia do narodu o zjednoczeniu wszystkich ziem polskich w jedno niepodległe państwo polskie.

Cała Warszawa usłuchała tego głosu, albowiem stolica Polski, która prawie przez półtora wieku musiała znieść tyle prześladowań, tyle okrucieństw, nie wyrzekła się nigdy myśli, że raz przecież musi zażywać lepsza dla nas jutrzeńka, że naród rozdarty znowu będzie mógł się zjednoczyć, aby odjąć żyć życiem wolnym.

Po sejmie czteroletnim rozszarpało Polskę za to, że ogłosiła zasady równości wszystkich stanów, tolerancji religijnej i narodowości, zasady demokratyczne.

Owczesne imperpalizmy nie mogły znieść tych idei, które świat wyprowadziły o wiek cały. I oto teraz te same idee, głoszone przez innych, wskrzeszają Polskę: męczenniczkę idei wolności narodów.

Cierpieliśmy lat sto z górą za to, że nasi pradziadkowie głosili zasady, jakich inni uważali nie chcieli, jakich inni się obawiali. Za uchwały sejmu czteroletniego przelewaliśmy krew pod wodzą Kościuszki, ks. Józefa i Pułaskiego, później w bojach z r. 1830 i 1831, w powstaniu z r. 1863, wreszcie w pierwszych dwóch latach wojny obecnej nasi bohaterzy legionści.

Kiedy więc po tylu latach cierpień nareszcie spełniają się marzenia nasze, naszych ojców i dziadów i pradziadków — musiała wczoraj odezwać się nasza dusza.

Odezwała się godnie: Warszawa zachowaniem się wczorajszym dowiodła, że jest na wskroś patriotyczna, narodowa, polska i że czuje to samo, co rodacy na wszystkich ziemiach polskich zamieszkali.

### Lekcja ulicy stołecznej.

Przez kilka dni przed wczorajszym świętem narodowym chodził po wszystkich kątach mały strach z wielkimi oczyma i szepotał zalamującym głosem kumoszkom rozmaite okropne rzeczy.

Zapewniał chwilkami nawet o tem, że to wszystko, co naszo w państwie rosyjskiem, jest dopiero miniaturową wobec okropności, które my, panie tego, pokazemy Europie.

I przyszedł dzień jasny, pogodny święta narodowego, który rozwił widma głupich błędnych strachów — i okazał, że Warszawa dzisiaj posiada poczucie wielkiego ładu w sobie, znamię szlachetnej kultury, instynkt przedziwnej dyscypliny...

Wyległy na ulicę tłumy obywateli, aby zaświadczyć, iż łączy je ideał jedyny — myśl o zjednoczonej niepodległej Polsce...

Spokojny, a mocny rytm setek tysięcy nóg w bruki stołeczne posiadał imponującą wzmogę. Ta defilada olbrzymiego mrowiska ludzkiego przez ulice miasta od świtu do nocy była lekcją pouczającą o tem, iż 125 lat niewoli i tysięcy odmian wszelkich mąk i drobnych, a złośliwych udręczeń, jako też i trudne próby ostatniego czasu katastrof i ciężarów wojny europejskiej nie zabiły ducha w narodzie...

Cokolwiek mówi się i mówi słusznie o zatomizowaniu narodu przez siły złośliwe od wewnątrz i od wewnątrz przez wasnie i kłótnie partyjne, ba! przez narowy natury dziedzicznej — rozpasanego ongi indywidualizmu — widziało się przez przynęt wielkiej dzisiejszej chwili, widziało się na ulicach miasta, że jest tu obywateli i zdyscyplinowany, wdziany materiał, który winien być tylko ujęty rządnymi rękoma własnymi krwi i wybrnięty z dobrej woli, z łona tego ludu, aby ten materiał wykwilił ponownie na wielki naród, który ongi zajmował w Europie stanowisko pierwszorzędnej mocarstwa, zasobnego w kulturę i kroczącego ku celom wolności i postępu — i który tego szlachetnego i uciwłego stanowiska na nowo domaga się w świecie i potrafi być godnym członkiem na równych prawach z innymi tego związku narodów, który zapowiada nam przyszłą era — rozkwitowi świata w mądrości i pokoju...

A gdy patrzyło się na ulicę — i widziało własne męskie i sprawne szeregi tych, którzy już w niebezpieczeństwach wachali proch, a dziś mieli twarze promieniące nadzieją,

przypomina się wiersz wieszczki Konopnickiej:

Gdy się człowiek po gromadzie  
Spójrzy w dobry czas,  
To na sercu rękę kładzie:  
Jeszcze-ć kupa nas!

Około godz. 1-ej w południe przez Krakowskie Przedmieście ku ul. Nowy Świat szła grupa, około 50 młodzieńców. W pierwszym jej rzędzie niesiono sztandar o barwach czerwonych, rozwinięty na dwóch długich drążkach.

Uczestnicy tego pochodu śpiewali pieśń Bolesława Czerwińskiego „Czerwony sztandar”.

Publiczność, znajdująca się przed kościołem św. Krzyża wzniosła okrzyk: „Niech żyje Polska!”

Okrzyk ten powtórzyli młodzi i starzy z jednej i z drugiej strony ulicy...

### W archikatedrze.

Wczorajszy obchód święta niepodległości rozpoczęła Warszawa od wysłuchania uroczystego nabożeństwa dziękczynnego w archikatedrze św. Jana.

W stallach zasiadli prawie wszyscy pałaci i kamonicy kapituły metropolitalnej, w presbiterjum zajęli przygotowane krzesła ministrowie i inni dostojnicy państwowi, prezes Rady miejskiej p. Ignacy Baliński, prezydent miasta inż. Drzewiecki, a dalej przedstawiciele rozmaitych instytucji i stowarzyszeń.

Nawa główna świątyni była przepelniona. Tu ustawili się członkowie cechów rzemieślniczych ze swoimi sztandarami, oraz przedstawiciele różnych zrzeszeń również ze sztandarami.

Uroczystą sumę celebrował ks. Gał przy licznej asyście.

Po nabożeństwie odśpiewano „Boże coś Polskę”.

Równocześnie nabożeństwa dziękczynne odbyły się we wszystkich świątyniach warszawskich, również przepełnionych.

Nabożeństwo w kościele W.W. Świętych zakończono uformowaniem pochodu do pomnika Mickiewicza, gdzie odśpiewano „Boże coś Polskę”.

W pochodzie tym wzięły udział tysiące osób.

### Pochód dowborczyków.

Dowborczycy zgromadzili się w niedzielę w sali Doliny Szwajcarskiej na wiec, na którym po szeregu przemówień, uchwalono rezolucję, wzywającą wszystkich, aby zgłosili się na służbę w armii polskiej, kiedy ona będzie armją ściśle narodową.

Postanowiono także wziąć udział w obchodzie święta niepodległości.

Jakoż wczoraj o godz. 8 zrana dowborczycy zgromadzili się w Dolinie Szwajcarskiej, jak jeden mąż. Przybyli ich generałowie, pułkownicy, wszyscy oficerowie, wszyscy szeregowcy, oprócz chorych lub nieobecnych w Warszawie. Nie brakło nawet chromych o kulach.

O godz. 9 zrana rozległa się komenda.

Dowborczycy stanęli w szeregach, jedna dawna kompania za drugą. Na czele każdej kompanii stali jej dawni oficerowie, na czele wszystkich kompanii, batalionów i pułków stanął sztab.

Ruszył pochód. Otwierała go kapela dowborczyków, za nią kroczyli chorążowie ze sztandarem z orłem Białym, dalej sztab, a dalej kolejno pułki... tyśiące dawnych bojowników.

Szli aleją Ujazdowską ku archikatedrze. Na wszystkich ulicach witały ich tłumy przechodniów oklaskami i okrzykami.

Oni kroczyli w marszu wojskowym... a kiedy kapela ustawała, z tyśiące ich gardzieli rozlegały się pieśni narodowe.

Doszli do Zamku... następnie do kościoła św. Jana. Nie sposób im było docisnąć się do świątyni, już przepelnionej przez patriotów i przez patriotki, aby Najwyższemu złożyć podziękę za to, że wysłuchał raczył błagania Polaków o wolność, a ziem polskich zjednoczenie. Na placu Zamkowym czekali na koniec nabożeństwa, poczem ruszyli z powrotem.

Z Krakowskiego Przedmieścia zboczyli na Marszałkowską...

Młodzież uniwersytecka, szkolna i rzemieślnicza utworzyła po obu stronach dowborczyków silnie zwarty łańcuch i w ten sposób szpalier przy obu chodnikach ulic, nie wpuszczając nikogo do środka, aby dowborczycy mogli kroczyć swobodnie...

Sztandar ich powiewał szeroko na ulicach Warszawy, orzeł Biały rozpościerał swoje skrzydła, nie krępowany przez wrogów Polski.

Kapela dowborczyków grała, dowborczycy śpiewali to „Boże coś Polskę”, to „Jeszcze Polska nie zginęła”.

A po obu stronach ulic, przez które przechodzili, tłumy przechodniów, skłaniając głó-

wy przed sztandarem, witały pochód okrzykami „Niech żyje Polska”.

### Przed pomnikiem Mickiewicza.

Po przejściu pochodu dowborczyków wokół pomnika Mickiewicza zgromadziły się tłumy.

Wygłoszono kilka krótkich przemówień wysoce patriotycznych. Przyjmowano je oklaskami i okrzykami: „Niech żyje Polska”.

Najgorętsze oklaski wywołała mowa młodzieńca, który wołał:

— Kiedy jednoczą się wszystkie ziemie polskie, nie pora na swary i na partyjne porachunki. Wszyscy Polacy, jak jeden mąż, zjednoczyć się winniśmy, aby świat cały, aby przyjaciele i wrogowie nasi wiedzieli, że naród polski dąży ramieniem przy ramieniu do jednego, wspólnego celu!

Przeciągłe oklaski, okrzyki „Niech żyje Polska” były odpowiedzią na piękne słowa młodzieńca. Słowa te ich słuchacze powtarzali w całym mieście.

### W szkołach.

Z rozporządzenia ministra oświecenia, wczoraj wszystkie zakłady naukowe były zamknięte.

### Odezwa związku stowarzyszeń polskich.

Związek stow. polskich wita z radością chwilę odrodzenia się niepodległej, zjednoczonej Polski. — Usuwając zasadniczo, ze swej działalności wszelką akcję partyjną, stwierdzamy konieczność ściślejszej łączności na tle pracy społecznej, oświatowej, kulturalnej z połączonymi dzielnicami, przy bezwzględnej utrzymaniu wewnętrznego ładu i porządku.

Wszelkie próby zakłócenia tak pożądanego jednomyślności będziemy zwalczali, starając się dążyć wszelkimi siłami, do jaknajszerszego zrealizowania tych wszystkich prac i zamierzeń, które poweźmie rząd polski, na większości narodowej oparty, a do podniesienia dobrobytu narodowego zmierzający.

### W związku rzemieślników.

Z powodu święta narodowego, w Związku rzemieślników przy ul. Miodowej odbyło się wczoraj wieczorem wielkie zgromadzenie.

Radny p. Marek Borkowski w dłuższej mowie dowodził, że nie powinniśmy w nowej Polsce dopuścić do anarchii na wzór rosyjskiej, ale także do oligarchii, która zgubiła dawną Polskę.

Dr. Dymowski poddał krytyce zachowanie się Koła międzypartyjnego w ostatnich czasach. Nie pora obecna na politykę konspiracyjną, jaką uprawiać musieliśmy do niedawna. Obecnie musimy chwycić się polityki realnej, a pomiędzy innymi dążyć do podniesienia przemysłu, handlu i rzemiosła, aby szerokim masom dostarczyć pracę i zarobek.

Oba przemówienia przyjęto oklaskami.

### Wioślarze.

Członkowie Tow. wioślarskiego nie wzięli udziału w pochodzie dowborczyków.

Wysli oni ze sztandarem swoim z katedry. Przed pomnikiem Mickiewicza zatrzymali się i pochylili sztandar, odśpiewali „Boże coś Polskę”, poczem wszyscy skierowali się do swojej siedziby przy ul. Foksal.

Publiczność wtórowała naszym „dzielnym”, którzy od lat wielu łączyli się pod pretekstem wioślarstwa, skupiali się dla krzewienia ducha narodowego, do pracy nad odbudową Polski.

### Decoracja miasta.

Od samego rana Warszawa przybrała szatę świąteczną. Wszystkie domy przystrojono flagami narodowymi. Tyśiące balkonów okryto kobiercami i ukwiecono.

Wszystkie biura państwowe i miejskie, oraz wszystkie instytucje publiczne, i sklepy, nawet restauracje, kawiarnie i mleczarnie były zamknięte przez cały dzień. Nie kursowały też tramwaje i dorożki.

Warszawa obchodziła wczoraj wielkie święto, nie chciała go zakłócać handlem ani kawiarnianami pogawędkami.

### Manifestacja m. Krakowa.

Na murach m. Krakowa pojawiła się w ubiegły piątek następująca odezwa:

Rada regencyjna manifestem z d. 7 października proklamowała w Warszawie zjednoczoną i niepodległą Polskę.

Wielka godzina, na którą cały naród polski czekał z upragnieniem, już wybiła.

Obywatele! Wszyscy, jak jeden mąż, dajmy wyraz uczuciu głębokiej radości, bo oto wstaje z wiekowego letargu Polska wolna, niepodległa i zjednoczona!

Piąty rok straszliwej wojny światowej wy-



nisną na każdym niejednym bólem serdecznym, niejedną troską i zmartwieniem.

Lecz chwile niepewności i zwątpienia mijają — dziś wzywamy Was do skupienia wszystkich sił, aby w zgodzie i jedności przetrzymać ciężkie chwile troski i niedostatku, gdyż niedalekim jest tak upragniony pokój, a świtająca złota zorza wolności przyniesie życie spokojne i polskie niwy chleba dla polskich dzieci rodzic będą.

Na znak wesela i radości odbędzie się w sobotę 12 b. m. o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele N. P. Marji, które będzie celebrował ks. biskup Nowak.

W południe zaś Rada miejska na uroczystym zebraniu publicznie da wyraz uczuciom, przepełniającym serca mieszkańców Krakowa.

Wieczorem o godz. 7 uroczyste przedstawienie w obu teatrach miejskich.

Dzień ten będzie dniem wielkiej manifestacji narodowej.

Wzywamy obywateli do wzięcia udziału w nabożeństwie, do zamknięcia sklepów, warsztatów i urzędów.

Niech żyje zjednoczona niepodległa Polska!

Jan Kanty Federowicz  
Józef Sare,  
Karol Rolle.

W niedzielę o godz. 7 wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w teatrze Powszechnym z powodu ogłoszenia niepodległości zjednoczonej Polski. Na program uroczystości złożyły się: Odśpiewanie z tow. orkiestry hymnu „Boże coś Polskę“ przez cały zespół na scenie personel teatralny i zgromadzoną w teatrze publiczność. Hymn triumfalny Józefa Wiśniowskiego wykonał p. Kucharski z akompaniamentem kapelmistrza p. Rudnickiego, który w czasie deklamacji odegrał przesławne, potężne, jedynie na triumfalny hymn narodowy nadającego się poloneza as-dur Chopina, słowa bowiem poety stanowią ilustrację tej wzniosłej melodii.

Na zakończenie uroczystości artyści teatru odegrali rozrzewniający utwór Kamińskiego „Krakowiaków i górali“ z narodowymi tańcami i zastosowaniami do dostojnej chwili obecnej, kupletami.

### W sprawie „konsulatu polskiego“ we Lwowie

W ostatnich czasach pojawiła się w piśmie lwowskim „Nowem Słowem“ i „Kurjerze Ilustrowanym“ wiadomość o polskim konsulacie we Lwowie. Ponieważ wiadomość tą powtórzył cały szereg dzienników „Nowy Wiek“ stwierdza, że odnośna notatka nie polega na faktycznym stanie rzeczy.

„Stojąc na stanowisku bezwzględnej łączności Galicji z Królestwem — nie mogliśmy dopuścić do formowania konsulatu polskiego we Lwowie.

Cytowana powyżej notatka nazwała tak biuro warszawskiego departamentu stanu we Lwowie. Biuro to ma czysto informacyjny charakter, przyczem ulżenie losu powracających reemigrantów z Rosji i utrzymanie łączności z Królestwem jest jego wyłącznym celem. Charakter biura jest najzupełniej przejściowym“.

### Program Koła Międzypartyjnego.

Koło międzypartyjne wydało wczoraj odezwę, w której wyłożony został program stronnictw politycznych, reprezentowanych w Kole.

„Radzić i stanowić o organizowaniu i odbudowaniu państwa — czytamy w odezwie — muszą wszyscy Polacy powolani do tego przez naród. Zanim to nastąpi, zanim przedewszystkiem zwołany zostanie sejm Królestwa Kongresowego, który jaknajprędzej zebrać się winien, a potem sejm ustawodawczy całego zjednoczonego państwa polskiego, przystąpić należy do utworzenia w Warszawie Rady Narodowej, w której skład muszą wejść przedstawiciele wszystkich dzielnic Polski.

W ręce Rady narodowej złożyć powinni swe mandaty członkowie Rady regencyjnej, a dziś już powołani powinni rząd, który natychmiastowem zwołaniem Rady narodowej zająć się musi, w niej oparcie znaleźć i przed nią odpowiedzialny będzie.

Powołanie rządu z dniem dzisiejszym uważamy za niezbędne dla przejmowania zarządu państwowego. Tylko całkowite oddanie rządu w ręce polskie z wyłączeniem współrządów z władzami okupacyjnymi umożliwi utworzenie nam rządu.

Na pierwszym miejscu stawiamy przejęcie natychmiastowe skarbu, a pierwszym zadaniem rządu będzie znaleźć silne podstawy, chociażby kosztem największych ofiar przedewszystkiem ze strony warstw posiadających. Cade nasze bogactwo państwowe od dzisiaj staje się niezaprzeczną własnością narodową.

Nie kwitując z rachunków dawnych, dziś już u siebie gospodarzami być musimy.

Niezwłoczne przystąpienie do tworzenia siły zbrojnej w drodze poboru, oraz troskę o wyżywienie ludności w ciężkiej chwili przejściowej, jak również ulżenie doli ofiarom wojny uważamy także za najważniejsze i za najpilniejsze zadanie nowego rządu.

Na takiej podstawie gotowi jesteśmy natychmiast objąć rząd, rozumiejąc, że wykona-

nie wskazanych zadań zależne będzie nie tylko od nas, ale i od poparcia ogółu.

Ufamy — kończy odezwa — że społeczeństwo nie odmówi nam tego zaufania i poparcia, którego nam w najcięższych czasach nie odmówiło“.

### Na widowni politycznej.

Przybył do Warszawy eksk. Bobrzyński. W dniu dzisiejszym spodziewane jest przybycie członków Koła polskiego.

Stronnictwa lewicy wstrzymały się z decyzją w sprawie utworzenia gabinetu do chwili przybycia J. Piłsudskiego.

W niedzielę odbyła się wspólna konferencja lewicy z przedstawicielami stronnictw aktywistycznych.

Onegdaj rano odbyła się pierwsza konferencja pomiędzy przedstawicielami rządu polskiego pp. Broniewskim, Wieniawskim, J. ks. Radziwiłłem i Wróblewskim, a szefem administracji cywilnej p. Steinmeisterem. Konferencja dotyczyła przyjęcia administracji przez rząd polski.

W sferach politycznych mówi się o możliwości rozłamu w Kole międzypartyjnym.

Zarząd Ligi ziem wschodnich nadsyła nam co następuje:

Na skutek wiadomości, pomieszczonej w czwartkowych dziennikach, jakoby na posiedzeniu grup aktywistycznych, odbytem w Związku budowy państwa polskiego, brała udział, jako partja polityczna, Liga ziem wschodnich, zarząd Ligi prosi za naszym pośrednictwem o wyjaśnienie, że Liga nie jest partją polityczną w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, lecz zrzeszeniem osób, pochodzących z kresów wschodnich, które, jako powołane do reprezentacji na gruncie Królestwa polskich interesów na wschodzie, utrzymuje kontakt z tutejszymi organizacjami politycznymi.

Stronnictwo demokratyczno - narodowe wydało odezwę treści następującej:

„Chwała, na którą Polska od lat 120 oczekiwała, nadeszła. Wrocie siły, które rozdarły Rzeczpospolitą, same uległy przemocy. Wyrok dziejów spełniony. Zbliża się uroczysty dzień, w którym Polska wejdzie do grona wolnych narodów. Na samą myśl o tem wszystkich ogarnia upojenie. Ileż pokoleń w mękach i trudzeniu oczekiwało na ten wielki moment dziejowy.

Nam wypadło w udziale dożyć do tej triumfalnej chwili. Więc niechaj cały naród czci ten dzień przez wielki z pokolenia w pokolenie. Niechaj dzień 14 października będzie dniem święta narodowego.

Wzywamy wszystkich Polaków by wspólnie, porzucając wszelkie spory, godnie ten dzień uczcili.

Niech żyje wolna, zjednoczona, demokratyczna Polska!“

Stronnictwo  
Demokratyczno - Narodowe.

### Deklaracja

Zrzeszenia nauczycielstwa polskich szkół początkowych.

Ludzkość, w krwii skapaną, wszystkimi okropnościami wojny przybita, pragnie stworzyć takie formy i takie warunki swego na przyszłość bytowania, któreby od podobnej katastrofy uchronić jej mogły na zawsze.

Kończy się wojna, rozpoczyna się okres, jakiego w dziejach nie było, okres przebudowy świata, stawiamy się cele, jakich dzieje nie znały, cele wieczystego pokoju, wolności i sprawiedliwości.

Na drodze ku ich zrealizowaniu, jako twarda nieubłagana konieczność dziejowa, jako jeden z najważniejszych kamieni węgielnych, na których dźwignąć się ma gmach pokoju, jest zjednoczone, wolne, niepodległe, demokratyczne i o morze oparte państwo polskie.

Zrzeszone nauczycielstwo polskich szkół początkowych przejęte głębokim patriotyzmem, w poczuciu wielkiej wagi słów, które wygłasza, składa Ojczyźnie swojej uroczyste przyrzeczenie, iż wszystkie siły swoje i życie swoje, a w potrzebie krew i ubogie mienie swoje ku pomnożeniu Jej kultury i dobrobytu, ku urzaleniu Jej niezawisłości i wolności, ku rozwojowi szczerze demokratycznych Jej urzędów państwowych i społecznych gorącym sercem ofiarowują.

Zrzeszone nauczycielstwo polskich szkół początkowych stoi na stanowisku, że przy tworzeniu nowej organizacji państwowej polskiej niewolno przenosić na grunt polski tych form i urzędów państwowych, które w wojnie obecnej próby całkowitej i żywotności nie wytrzymały. Niech państwu polskiemu obcy będzie ów system polityczno-administracyjny, który doprowadził państwa ościenne do tak ciężkiej katastrofy.

Zrzeszone nauczycielstwo polskie szkół początkowych żąda, iżby organizacja ministerium oświecenia i samego szkolnictwa powstała nie w duchu obcego nam i szkodliwego biurokratyzmu (czego smutnie przeżyliśmy próby rocznej działalności dotychczasowych naszych władz oświato-

wych), lecz w duchu poszanowania uczuć obywatelskich, inicyjatywy, aspiracji i pracy na niwie szkolnej, wszelkich instytucji, gmin i miast, jako też osób poszczególnych. W sprawach wyrobowania nie rozkaż urzędnika, lecz radź rzeczoznawcy, nie martwy paragraf, lecz żywe i szczerze zaufanie wlań się stań podstawą.

Zrzeszone nauczycielstwo polskich szkół początkowych zgodnie z idealnymi demokratycznymi żądami jednej powszechnej szkoły elementarnej dla wszystkich dzieci bez różnicy płci, wyznania, stanu i pochodzenia, której szkoła średnia będzie tylko nadbudową.

Zrzeszone nauczycielstwo żąda, iżby w tworzącym się państwie polskiem, jaknajprędzej uregulowane zostały stosunki prawne nauczycielstwa i raz przede wszystkim bezdusznych pionków, dowolnie przemieszczanych ręką biurokratów z jednego miejsca na drugie, wydzwignięto go na poziom praw obywatelskich, jakie przysługują inteligencji zawodowej w ogóle.

Nauczycielstwo polskie żąda tego samego stopnia wykształcenia, tych samych praw i tej samej skali wynagrodzenia, a także korzystną inteligencja zawodowa, posiadającą wykształcenie wyższe.

Zrzeszone nauczycielstwo polskich szkół początkowych żądania te stawia nie w imię interesów stanowych, lecz w imię niezłomnego i gorącego dążenia ku świetlanej, wolnej, niepodległej i demokratycznej Polsce.

Warszawa, 13 października 1918 r.

Zrzeszenie  
nauczycielstwa polskich  
szkół początkowych.

### Częściowe zniesienie cenzury.

Otrzymałmy rozporządzenie następujące:

Na zasadzie § 3 artykułu rozporządzenia dotyczącego prasy, postanawia się:

Przed podaniem do wiadomości publicznej należy przedkładać do cenzury tylko wiadomości, dotyczące:

- spraw wojskowych;
- publikacji, zagrażających bezpieczeństwu publicznemu, spokojowi i porządkowi w mieście i na wsi;
- władz okupacyjnych, ich zarządzeń i z tego powodu przedsięwziętych środków;
- spraw dotyczących w jakikolwiek sposób interesów państwa niemieckiego, państw związkowych oraz sprzymierzonych.

Powyższe ułatwienia mogą być w całości albo częściowo cofnięte względem poszczególnych pism. Inne rozporządzenia cenzuralne pozostają bez zmiany.

Warszawa, 13 października 1918 r.

Szef zarządu  
przy gen.-gub. warszawskiem  
podp. v. Steinmeister.

### List kanclerza.

W politycznych i parlamentarnych kręgach Berlina nastąpiło nowe poruszenie. Wywołał je list mowego kanclerza, pisany jeszcze w styczniu r. b. do ks. Aleksandra Hohenzollego, a teraz wykradziony i ogłoszony w niektórych dziennikach szwedzkich i francuskich. O liście tym i spowodowanej przez to aferze pisze „Berliner Tagebl.“:

Ks. Maksymilian Badeński napisał w styczniu 1918 r. do ks. Aleksandra Hohenzollego, którego pacyfistyczne poglądy są powszechnie znane i który mieszka w Szwajcarii, w jednym z tamtejszych hotelów. List ten wykradł agenci koalicji i obecnie, po mowie kanclerza w parlamencie, ogłosili w prasie niemieckiej za pomocą telegramów biura Reutersa. Ks. Maksymilian Badeński wypowiada w tym liście o parlamentaryzacji rządów, o celach wojny i rezolucji pokojowej większości parlamentarnej poglądy, które bezsprzecznie są w sprzeczności z poglądami, wyrażanymi przez niego obecnie. Skarży się w nim mianowicie na pochwały, jakimi obсыпаła go prasa lewicowa za mowę w Karlsruhe, i oświadcza, że dość wyraźnie odrzucił hasła demokratyczne i formuły parlamentaryzmu. Domaga się wszecześnie możliwie gruntownego pod względem politycznym wykorzystania powodzeń militarnych i pragnie, ażeby o Belgii już więcej nie mówić, jak dotąd powiedziano.

List ten — pisze „Berliner Tagebl.“ — jest z pewnością mało podniecającym dokumentem. A że go teraz właśnie wykradziono, jest jednym z owych fatalnych zdarzeń losu, od których tam, gdzie brak mądrości i rozsądku, chronicznie się cierpi.

Należy tu jeszcze dodać, że według doniesienia „Voss Zig.“, identyczność redakcji listu nie jest dotychczas stwierdzona. O wywołanym przez ogłoszenie tego listu poruszeniu politycznym donosi „Berliner Tagebl.“ w numerze niedzielnym:

Ks. Maksymilian Badeński porozumiewał się wczoraj z przywódcami frakcji i w dłuższym oświadczeniu wyjaśnił pochodzenie listu, całą historię zagadnienia i rozwój swych poglądów politycznych. Większości albo wszystkim partjom mieszczańskim wyjaśnienia te wystarczyły albo są one ożywione żądaniem umiarkowania nowego przesilenia kancl. rskiego. Socjal-demokracja zwleka i waha się jeszcze i zajmują stanowisko dość odmienne. Mówią, że wystąpią z rządu, jeżeli książę Maksymilian pozostanie kanclerzem, i że pragną, by stanowisko kanclerza zajął p. Payer. Kanclerz jest oczywiście gotów ustąpić, jeżeli wielkie stron-

nictwo większości, jak socjal-demokracja, będzie na to nastawać. Do wczorajszego wieczora zastanawiona się nad kwestją, a dziś odbędzie się nowe posiedzenie przywódców frakcji.

Do powyższego przedstawienia sprawy „Berliner Tagebl.“ dodaje następujący komentarz:

List ks. Maksymiljana Badeńskiego dotychczas nie podzielał za granicą wcale tak sensacyjnie, jak to zdają się przypuszczać w Berlinie. Dzienniki paryskie z dnia 8 b. m. drukują go na razie tylko z złośliwymi tytułami i uwagami. Ale to nieszkodzi, że większość parlamentarna odnosi się do sprawy za trągnięciem. Przez to daje ona zagranicy dowód, jak uważnie czuwa nad wywołaniem prawami i jak fałszywą jest idea, że możnaby z powodzeniem próbować ją zwozdzić.

Według ostatnich wiadomości z Berlina, sprawa została już załatwiona pomysłem, i nie wywoła przesilenia rządowego.

### Konferencja dyplomatyczna w Petersburgu

W związku z rewizjami, dokonaniem przez czerwoną gwardję w poselstwie angielskim w Petersburgu, przyczem zastrzelony został angielski attaché marynarki Cromie, w dn. 8-im września odbyła się, jak donosi berneński „Bund“, pod przewodnictwem najstarszego obecnie członka ciała dyplomatycznego, szwajcarskiego posła Odier, konferencja przedstawicieli państw neutralnych w Petersburgu. Na konferencję przybyli również zaproszeni przez dyplomatów neutralnych niemiecki konsul generalny i austriacki wicekonsul w Petersburgu. Poselstwo holenderskie było reprezentowane przez konsula Holandji, gdyż poseł na krótko przed zwołaniem konferencji udał się do Moskwy, gdzie miał przed rządem sowieńców założyć protest przeciw naruszeniu nietykalności angielskiego poselstwa i przeciw zamordowaniu angielskiego attaché marynarki.

Korespondent helsingforskiego „Hufvudstadsbladet“ donosi, że ogółem bolszewicy aresztowali w Petersburgu 36-ciu Anglików, z których większość piastowała urzędy publiczne. Aresztowanym zagrożono rozstrzelaniem w razie śmierci Lenina.

Konferencja neutralnych dyplomatów uchwalila interwenjować u prezesa komuny okręgów północnych, Zinowjewa-Apfelbauma, w sprawie masowych aresztowań i egzekucji w Petersburgu. Tego samego wieczora przedstawiciele państw neutralnych w komplecie oraz niemiecki konsul generalny i austriacki wicekonsul, udali się do p. Zinowjewa. Panowie dyplomaci oświadczyli, że bynajmniej nie mają zamiaru mieszania się w wewnętrzne sprawy Rosji. Krok ich został podkuty jedynie względami natury humanistycznej; zwracają się oni do reprezentacji rządu sowieńców z prośbą o ukrócenie nadużyć, zaznaczając, że ostatnie wypadki w Petersburgu wywołują oburzenie całego świata cywilizowanego.

Zinowjew oświadczył na zakończenie posłuchania, które trwało około godziny, że natychmiast zawiadomi rząd centralny w Moskwie o wizycie przedstawicieli państw neutralnych i o wyrażonym przez nich życzeniu.

Rząd angielski, dowiedziawszy się o zbrodni, dokonanej w jego poselstwie, wysłał do p. Cziczerina, komisarza ludowego do spraw zagranicznych depeszę treści następującej:

„Dowiedziawszy się, że ambasada angielska w Petersburgu została napađnięta, że ograbiono ją ze wszystkiego i zamordowano kapitana Cromie, który usiłował jej bronić; nadmiar brutalności tłum pastwił się nad trupem kapitana, żądamy natychmiastowego zadośćuczynienia i niezwłocznego ukarania wszystkich osób odpowiedzialnych za tę potworną zbrodnię, albo biorących w niej udział.

Jeżeli rosyjski rząd sowieńców nie udzieli całkowitej satysfakcji, albo jeżeli zająd nowe akty gwałtu, których ofiarą padną poddani angielscy, rząd Wielkiej Brytanji pociągnię do osobistej odpowiedzialności członków rządu sowieńców i nie zamierza niczego, aby zostali oni wyrzuceni poza nawias praw przez rządy wszystkich narodów cywilizowanych, oraz, aby nigdzie nie mogli znaleźć schronienia.

Został pan już poinformowany przez pana Litwinowa, że rząd angielski gotów jest uczynić wszystko, co w jego mocy, dla zapewnienia niezwłocznego powrotu reprezentantów oficjalnych Anglii i rosyjskiego rządu sowieńców do odnośnych krajów.

Rząd angielski złożył zapewnienie, że z chwilą kiedy jego urzędnicy uzyskają pozwolenie przekroczenia granicy rosyjsko-finlandzkiej, pan Litwinow i jego personel zostaną upoważnieni do niezwłocznego powrotu do Rosji.

Dowiedujemy się teraz, że dekret ogłoszony w dniu 29 sierpnia, nakazywał aresztowanie wszystkich poddanych angielskich od 18 do 40 roku życia i że urzędnicy angielscy zostali aresztowani pod fałszywym zarzutem episkowania przeciw rządowi sowieńców.

Wobec tego rząd angielski uznał za konieczne umieścić p. Litwinowa wraz z jego personelem w areszcie prewencyjnym, aż do



chwili, w której przedstawiciele Anglii zostaną wypuszczeni na wolność i umożliwione im będzie przekroczenie granicy fińskiej.

# Warszawa.

## Kalendarzyk.

**Recepcja.** Dnia 15 października 1884 r. Koronacja królowej Jadwigi w Krakowie.  
1817 r. W Solorze zmarł Tadeusz Kościuszko.  
1861 r. Profanacja kościołów warszawskich przez wojsko moskiewskie, aresztujące w nich lud.

Imieniny. Dzisiaj Teresy.  
Jutro Martyny.

## Ratujemy jeńców Polaków.

Mimo wielkich wydarzeń doby obecnej podjęta przez mec. Antoniego Osuchowskiego akcja pomocy dla jeńców Polaków nie usunęła się bynajmniej na drugi plan — i słusznie, bo jeńcy Polacy po obozach w Niemczech i Austrii rozrzucają cierpiący głód i najokrutniejszą nierzadą nędzę: skąpo żywności, źle odziani, tuląc się wycieńczeni, chorobami trawieni i kalectwem dotknięci lub zagrożeni zaskarżają na to, aby społeczeństwo nie zapomniało o nich. Czynione są wprawdzie starania o powrót ich do kraju — to jednak samo nie rozstrzyga ich doli. Powrót ten nie będzie mógł nastąpić od razu — wielu długo jeszcze poza krajem zatrzyma trudność komunikacji, będąc niemoc, a zresztą aby mogli przetrwać uciążliwą podróż, wzmódt ich na siłach potrzeba i ogarnąć należycie do drogi. Wszystko to przemawia za koniecznością organizowania kwesty i zebrania tem większych funduszy, aby jeńcy Polacy, póki są jeszcze w niewoli, nie zostali dla kraju straconi i aby, gdy powrócą, mogli od razu stanąć do oczekującej ich na wszystkich polach pracy. Ratować ich z niewoli trzeba w dosłownym tych wyrazach znaczeniu.

W zrozumieniu tego obowiązku wszystkie powołane do organizacji kwesty instytucje w kraju nie szczędzą sił, aby kwesta dała plon pożądany. Ze wszystkich zakątków kraju nadchodzi wiadomości pomyślnie, zapowiadające, że dzień 20 października — jeńcom Polakom poświęcony, w całym kraju ołtarznością powszechną będzie święcony.

Na czele tej akcji ofiarnej staje, jak zwykle, Warszawa.

Komitet główny z mec. Osuchowskim na czele zabiega o większe ofiary od intyngencji i osób znanych z gotowości poparcia każdej doniosłej sprawy. Gorliwie pomaga w tej akcji p. Julian Henneberg. Rachunek „Antoni Osuchowski i Stanisław Stanisławski — Fundusz dla jeńców Polaków“ osiągnął po dz. 10 października sumy mk. 70.969. Komisja kościelna, z hr. Wielhorską i p. prezydentową Piotrową Drzewiecką na czele organizuje kwestę przed świątyniami przy udziale zaproszonych pań i pomocy sekretarza tej komisji, Pawła hr. Moratyna.

Komisja domokrażna tworzy legion kwestarek, które, począwszy od dnia 13 b. m. sprzedawać będą nalepki z orłem. Mają niemi być przystrojone wszystkie okna mieszkań prywatnych i wszystkie wystawy sklepowe w imię hasła, że obowiązek pomocy dla jeńców odnosi się do wszystkich bez wyjątku. Wszyscy jeńcy Polacy bez różnicy wyznania będą mogli z pomocy korzystać, bo wszyscy oni tej pomocy nagląco potrzebują.

Wreszcie na dzień 20 b. m. organizowaną jest sprzedaż znaczka na ulicach Warszawy. Zajmuje się nią specjalna komisja z p. prezesem Józefem Rzętkowskim na czele i podobnie jak inne komisje zabiega o współudział możliwie jaknajszerszego grona kwestarek.

Komisja domokrażna sprzedaży nalepek urządza w oddziale biura R. G. O. (Marszałkowska 152), komisja znaczka w Tow. pop. przemysłu i handlu (Chmielna 13), główny zaś komitet w mieszkaniu mec. Antoniego Osuchowskiego — Senatorska 8.

## Rozporządzenie ministra W. R. i O. P.

W dniu 13 b. m. wydano następujące rozporządzenie:

W szerokiach kołach społeczeństwa przyleża się myśl, aby za przykładem Krakowa, Lwowa, Poznania i innych miast polskich, również i Warszawa uczciła obecną wielką chwilę dziejową, poświęcając jej uroczystości dzień 14 października. Witając tę myśl, jako zdrowy odruch w kierunku solidarności narodowej, ministerjum w. r. i o. p. poleca w tym dniu zwolnić od nauki uczniów wszystkich szkół warszawskich, aby i młodzież mogła wziąć udział w nabożeństwach dziękczynnych, jakie się w tym dniu mają odbyć.

## Rozpoczęcie roku akademickiego.

Dzisiaj rozpoczyna się na uniwersytecie rok akademicki 1918/19.

Uroczystość rozpocznie się o godz. 10-ej rano Mszą św. w kościele P. P. Wizytek.

O godz. 12-ej w południe odbędzie się u pani pałacu Kazimierzowskiego pierwsza uroczysta imarkulacja. Ceremonii tej podda

się kilkumastu z nowowstępujących kandydatów.

## Kwestjonariusz dla gmin.

Urzędy gminne otrzymały od ministerjum spraw wewnętrznych kwestjonariusz do wypełnienia z zaleceniem zwrotu w najbliższym czasie.

Pierwszy kwestjonariusz rządu polskiego do gmin obejmuje następujące rubryki:

1) Z ilu wsi składa się obecna gmina (z podaniem nazwy każdej wsi); 2) wiele morgów liczy cały obszar gminy (ze zliczeniem wszystkich gruntów); 3) wielu mieszkańców liczyła gmina d. 1 lipca r. b. podług ksiąg ludności: wielu mężczyzn, kobiet i dzieci; 4) czy jest w urzędzie gminnym plan obwołu gminy, wykreślony przez geometrę przysięgłego; jeżeli jest, to dołączyć, o ile można, jego kopię; 5) wiele wyniosły dochody i wydatki gminy w roku 1917.

## Obchód Kilińskiego.

Polski Klub mieszczański komunikuje nam o następująco:

Prezydjum Rady miejskiej zawiadomiło Klub o swem postanowieniu wzięcia udziału przez delegata w pracach organizowanego przez polski Klub mieszczański komitetu ogólnonarodowego obchodu rocznicy Kilińskiego. Polski Klub mieszczański w najbliższym czasie zwróci się do odpowiednich instytucji społeczno-kulturalnych o przysłanie delegatów celem wytworzenia ogólnego warszawskiego komitetu obchodowego. Niezależnie od tego polski Klub mieszczański powołuje do życia komitet organizacji obchodu Kilińskiego w miastach prowincjonalnych.

## Kursy budownictwa i odbudowy.

Ministerjum spraw wewnętrznych organizuje w Warszawie w roku 1918/19 jednoroczny kurs budownictwa i odbudowy wsi i miasteczek. Kurs ma na celu uzupełnienie wykształcenia techniczno-budowlanego zastępy pracowników potrzebnych organom samorządowym wsi i miasteczek w spełnianiu oczekujących je zadań w zakresie budownictwa i odbudowy.

Zajęcia na kursie odbywać się będą w ciągu 2-ech semestrów, t. j. od listopada do końca lutego i od marca do końca czerwca, codziennie od 4 do 9 wiecz., prócz niedziel i świąt.

Wpisowe wynosi 5 mk. Opłata za cały kurs 150 mk. uiszczana w 2-ech ratach po 75 marek. Opłata za jeden przedmiot 5 mk. za godzinę tygodniowo na jeden semestr. (Zapisy przyjmuje od 15 października i bliższych informacji udziela wydział budownictwa i odbudowy ministerjum spraw wewnętrznych, Nowy Świat 69, od godz. 10 do 11 r., oraz wysyła na życzenie program kursu).

Kwalifikację na słuchacza rzeczywistego stanowią: ukończenie szkoły średniej technicznej, lub przesłuchanie 2-ech semestrów wyższej szkoły politechnicznej, lub też dłuższa praktyka budowlana, potwierdzona świadectwami lub pracami samodzielnymi. Kwalifikację na słuchacza wołnego: ukończenie 18 lat życia i 4 klasy szkoły średniej. Przy zapisie składać należy: metrykę, krótki opis życia, świadectwa szkolne i z praktyki budowlanej, oraz prace samodzielne. Rozpoczęcie wykładów 9 listopada r. b. Egzaminu końcowego w pierwszej połowie lipca.

## „Czas wyjechać“.

Niektóre gminy przestały w tym miesiącu wypłacać wsparcie Rosjanom, motywując odmowę tem, że mogą już wyjechać do Rosji.

## O godzinie nocnej.

Do rządu polskiego zwracają się przedstawiciele miast o zniesienie zakazu wychodzenia na ulicę pónym wieczorem w różnych miastach i miasteczkach.

## Większa norma oświetlenia.

Na zimę bieżącą wyznaczono prywatnym konsumentom większą, niż w roku zeszłym, normę oświetlenia elektrycznego. Normę tę oznaczono na rachunkach.

## W T. K. Z.

Dzisiaj w południe odbędzie się nadzwyczajne zgromadzenie radców komitetu Tow. kred. ziemskiego w celu dokonania wyboru prezesa na miejsce zmarłego niedawno s. p. ks. Włodzimierza Świątopoła-Czetwertyńskiego. Jako najpoważniejszych kandydatów wymieniamy: p. Eustachego Dobieckiego (który bawi jeszcze w Sztokholmie), ks. Stefana Lubomirskiego i ks. Seweryna Czetwertyńskiego (b. prezesa C. T. R.).

## Z polskiego Klubu mieszczańskiego.

Na ostatniem posiedzeniu rada polskiego klubu mieszczańskiego przyjęła do wiadomości fakt skupiania się członków Klubu, zamieszkałych w Radzie miejskiej, w oddzielne polskie mieszczańskie koło radnych, liczące 10 członków z r. mec. Emilem Waydlem, jako przewodniczącym.

Mając zapewniony udział delegata prezydium Rady miejskiej, rada Klubu postanowiła na własną rękę doprowadzić do zorganizowania obchodu rocznicy Kilińskiego. Uchwalono wydać odezwę do polskiego obywatelstwa w sprawie sprzedaży domów w ręce niepowołane. Postanowiono wziąć czynny udział w obecnym życiu narodowo-politycznym, sformułować stanowisko organizacji mieszczańskiej wobec toczących się wydarzeń oraz pod hasłami społeczno-politycznymi średniego i drobnego mieszczaństwa polskiego przystąpić do wyborów sejmowych.

Dla występowania w imieniu Klubu w sprawach polityczno-narodowych wybrano komisję polityczną, w skład której weszli pp. Marek Borkowski, Paweł Nowicki, Adolf Suligowski, Emil Waydel, Stanisław Lipczyński, Stanisław Prószkowski, Franciszek Gromko, Bolesław Szkopowski, St. Widerman, Michał Lustański i Piotr Pręgowski.

## Tow. do walki z nierządem.

W siedzibie Tow. literatów i dziennikarzy odbyło się przy bardzo licznych udziałach członków i zaproszonych gości posiedzenie Towarzystwa do walki z nierządem.

Na porządku dziennym przedewszystkiem była sprawa przyszłego zjazdu w kwestji wyłudnienia kraju.

Rozpoczęto już prace w trzech oddzielnych sekcjach zjazdu i zajęto się segregowaniem otrzymanego już, bardzo obfitego materiału.

Gospodarczą stronę zjazdu powierzono dr. Wadawowi Wesolowskiemu, Złota 14, do którego należy kierować wszelkie zgłoszenia.

Ustalono, że składka od uczestników zjazdu wynosić będzie: 2 mk., członkowie zaś Towarzystwa do walki z nierządem placą połowę tej sumy.

W dalszym ciągu obrad zajmowano się organizacją sekcji psii inspektorskiej, mających za zadanie walkę z nierządem, a mianowicie urzędziem tak zwanych ponadni adwoniw na prowincji, które mają na widoku zapobieganie wyłudnieniu kraju.

W dyskusji brał udział pp. dr. Wernic, dr. Męczyński, dr. Wesolowski, dr. Wiśniewski i in. Obradom przewodniczył prezes instytucji, dr. Wernic.

## Kooperatywa nauczycielska.

Wczoraj ks. prefekt Maksymilian Bokalski dopełnił aktu poświęcenia lokalu tymczasowego kooperatywy nauczycieli szkół średnich, wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie zarządu. Postanowiono realizować pasporty ziemniaczane z dostawą do domów i bony na ziemniaki. Dr. Kowalski, inicjator kooperatywy i sekretarz zarządu zdawał sprawę z dotychczasowej działalności kooperatywy. Wydział zaopatrywania udzielił już wszystkich produktów, będących w jego rozporządzeniu, prócz tego są zawsze na składzie obłab pyłowy, wędliny i słonina. Zarząd nosi się z myślą odnieść się do Rady głównej opiekuńczej i do wydziału aprowizacji przy ministerjum spraw wewnętrznych o dostawę przedmiotów codziennego użytku.

Skład zarządu kooperatywy jest następujący: przewodniczący Stefan Kreczmar, zastępca przewodniczącego — Władysław Kozłowski, sekretarz — dr. Teofil Kowalski, oraz członkowie: ks. prefekt Maksymilian Bokalski, Feliks Cichocki, artysta-malarz i Teofil Świątkowski, dyrektor szkoły realnej.

Kooperatywa mieści się przy ul. Chmielnej nr. 47a m. 14 i liczy obecnie przeszło 800 członków.

## Z Tow. „Rozwój“.

W ubiegłą niedzielę odbyło się posiedzenie polszonych sekcji i związków przy Towarzystwie „Rozwój“ z udziałem przeszło tysiąca członków i wprowadzonych gości.

Przedmiotem rozprawy były doniosłe sprawy chwili bieżącej. Przemawiali pp.: dr. Dymowski, Wróblewski, Kromkij, Wiśniewski i in.

Wszystkie mowy były gorąco przyjmowane przez uczestniczących słuchaczy.

## U elektrotechników.

Wczoraj pod przewodnictwem prof. Wysockiego odbyło się pierwsze posiedzenie powakacyjne członków Koła elektrotechników przy Stowarzyszeniu techników.

Do zorganizowanego przy Stowarzyszeniu tem komitetu pomocy pozabawionym pracy Koło wydelegowało inż. Bersona.

Inż. porucznik Włodzimierz Tarło-Maziński, b. dowódca oddziału radiotelegraficznego I korpusu polskiego, wygłosił referat z dziedziny radiotelegrafji p. t. „Lampy katodowe i ich zastosowanie“.

Wynalazek ten pozwala telefonować na kilkaset metrów bez drutu i ma przed sobą wielką przyszłość.

Po skończonym referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp.: Gnoiński, Olenicki, prof. Wysocki i Tymowski.

Z dyskusji tej wyonila się między innymi sprawa braku polskiego słownictwa radiotelegraficznego.

Opracowanie rzeczonoego słownika będzie powierzone funkcjonującej przy Kole komisji słownictwa elektro-technicznego. W tym celu został zaproszony do współpracy i inż. Tarło-Maziński.

## Przepisy bezpieczeństwa.

Koło elektrotechników przy Stowarzyszeniu techników w Warszawie wydaje przepisy bezpieczeństwa przy urządzeniu instalacji elektrycznych po uprzedniem porozumieniu się i współpracy z Ubezpieczeniami wzajemnymi od ognia w Królestwie Polskiem.

Pracę tę Ubezpieczenia drukują jako sneks do sprawozdania z działalności swojej, celem rozpowszechnienia przepisów bezpieczeństwa wobec społeczeństwa w sprawie elektryfikacji naszego kraju.

## U kamaszniczków.

Trwające od dłuższego czasu bezrobocie pracowników kamaszniczkowych w tych dniach zostało zakończone.

Pracownicy, uzyskawszy na cenniku podwyżkę od 65 do 75% powrócili do pracy.

## Wybory do gminy.

Do rządu polskiego — jak informuje „J. Wort“ — zwrócili się działacze żydowski w sprawie odroczenia wyborów do warszawskiej gminy żydowskiej. Wyjaśniono im, że rząd nie zamierza zmienić rozporządzenia z 1 listopada 1916 r. o reorganizacji gminy, lecz porządek w niem pewnie zmieszany zasadniczo.

Wybory odbędą się wkrótce i około kwietnia czynna będzie naczelna rada żydowska.

## U paskarzy.

Hurtownicy manufakturowi z ul. Gęsiej otrzymał wiadomość z Łodzi, że ceny manufaktury spadły tam o 40%. Fabrykanci łódzcy postanowili wzmaz po ustaniu rekwizywji zacząć wyrabiać niektóre towary z umowców jeszcze się znajdujących w Łodzi.

Pełni także pasek na papierosy, których cena spada z 1 m. 80 f. na 1 m. 50 fen. Spadły także bardzo znacznie ceny białej i ubrani gotowych. Herbata i cukier znów tanieją. Za funt karyztału żądają już 4 mk. 20 f., za funt kaszy mamy — 8 mk. 50 fen.

## Z Pogotowia ratunkowego.

W dniu wczorajszym Pogotowie ratunkowe wzywane było do 27 wypadków.

## Strzelanina na Potoku.

Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem mieszkańcy przedmieścia Potok zaalarmowani zostali wrzema wystrzałami.

Okazało się, że strzelali przybyli niedawno z Rosji Jan Wisowaty do Aleksandra Kamzego, lecz nie trafił go. Sprawą tą zajęła się policja kryminalna. Należy dodać, że Kamze jest znany milicji, jako złodziej zawodowy.

## Okradzenie sędzięgo.

Sędzia sądu okręgowego p. Stefan Zaborowski zawiadomił VI komisarij, że kiedy wczoraj zgłosił się na stację towarową po odbiór swego kufra, zawierającego garderobę, bieliznę, sprzęty stołowe i kuchenne, oświadczone mu, że bagaż ten został skradziony z wagonu.

Poszkodowany ocenia straty na sumę 25,645 mk.

Zranieni. Wczoraj w południe z XII komisariatu m. m. wezwano Pogotowie ratunkowe do domu nr. 22 przy ul. Senatorskiej, gdzie dokonano operunku czterem osobom, a mianowicie: Eugeniuszowi Suworowowi, który miał przekute lewe udo, Piotrowi Szczepańskiemu, zranionemu w lewy pośladek, Emilii Świątkowskiej strażownej przez tłum, której złamano obojczyk, oraz jakimś 18-letniemu młodzieńcowi z ciężkimi ranami głowy.

Wybuchy. Wczoraj, o godz. 5 zrana, rozległy się wybuchy na rogu ulic Nalewki i Franciszkaińskiej, w punkcie wietowym, skąd tor tramwajowy rozgałęzia się ku dworcowi kolejowemu.

Ter został uszkodzony. Wybuchy były przecie tak silne, że powypadaly wszystkie szyby w domu p. Hocha przy ul. Nalewki nr. 26, wiele szyb w domu p. Zygmunta Felukinda przy ul. Nalewki nr. 28, oraz w domach nr. 29 i 31.

Śmierć przy pracy. Wczoraj podczas przenoszenia zboża w mlynie perowym przy ul. Objazdowej nr. 2, spadł z wysokości 4 pięt robotnik Kawala i zabił się na miejscu.

Zamachy samobójcze. Wczoraj w domu nr. 94 przy ulicy Pańskiej usiłowała otrudzić jakąś kwasem 24-letnia Rozalja Bulsak, którą Pogotowie ratunkowe odwiezło do szpitala Czerwonego Krzyża.

— W domu nr. 56 przy ul. Siłkowskiej w zamiarze samobójczym napiła się kwasu solnego 18-letnia Marja Piekarska. Desperatkę odwieziono do szpitala Dziecięcaka Jezusa.

— Przy ul. Ogrodowej nr. 97 usiłował otrudzić się amoniakiem 37-letni Bolesław Parulski, którego odwieziono do szpitala wojskiego.

Znamienne kradzieże. Nocy wczorajszej ze składu steryzyny stowarzyszenia krawców chrześcijańsk skradziono garderoby na sumę 50.000 marek.

— Z mieszkania Bronisławy Bruner, zamieszkałej przy ul. Nowy Zjazd nr. 6, skradziono garderobę i bieliznę, wartości 12.000 mk.

— Arcynowi Kutaskowi, zamieszkałemu przy ul. Dzielnej nr. 25, skradziono bieliznę, garderobę i biżuterję na sumę 50.000 mk.

— Wczoraj w Alejach Jerolimskich nr. 57, okradziono mieszkanie Zygmunta Lewego. Poszkodowany oblicza straty na 50.000 mk.

## Z sądów.

### Banda złodziejska.

(Wyrok.)

W sprawie tej — o obrzytym kradzież gotówki i kosztowności na sumę około 200.000 rb., o której dwukrotnie wspomnieliśmy, zapadł wczoraj o godzinie 2-ej w nocy — po 5-dniowych rozprawach — wyrok, którego mocą k-p. sąd okręgowy, pod przew. sędzięgo Bemisławskiego, po wysłuchaniu nader wyczerpujących przesłowień podprokuratora i obrońców, postanowił: skazać Moszka Munka na 1 rok i 9 miesięcy, Zyskinda Goldberg na 1 rok i 6 miesięcy, Dawida Świerczyka i Zuchera Ajzenberga po 1 roku i 8 miesięcy — więzienia, pozostałych oskarżonych: Zuchera Munka, Elę Goldberg, Karola Mozyńskiego i Dychwałdów — u-niewinniać.

## Z żałobnej karty.

### S. p. Józef Kaczyński.

Wczoraj odbył się pogrzeb s. p. Józefa Kaczyńskiego, larnika sądu okręgowego, jednego z założycieli warsz. Tow. ogrodniczego i współredaktora tygodnika p. t. „Ogrodnik Polski“.

S. p. Kaczyński brał czynny udział w życiu społecznem naszego miasta, nie szczędząc pracy dla dobra ogółu. To też powołał po sobie szczerzy żal óródt tych, którzy go znali i na tę pracę partzyli.

Emma z Schöppów Strzemińska, lat 53, zmarła 9 b. m. w Pultusku. Nabożeństwo dziś o godz. 10 i pół zrana w kościele na Powązkach, poczem pogrzeb tamże.

Z Komorowskich Marja Zakrzęka, lat 64, zmarła 9 b. m.

Wincentyna Piotrowska, lat 68, zmarła 12 b. m.

Julja z Góreckich I v. Kamińska, II v. Zwolińska, lat 78, zmarła 11 b. m. Nabożeństwo dziś o g. 9 i pół zrana w dolnym kościele św. Aleksandra, eksportacja na Powązki o godz. 3 pp.



Teatr i widowiska.

Popis szkoły muzycznej Tow. muzycznego.

Popis zwykłych produkcjami uczniów klas instrumentalnych, popis zawierał utwory młodego kompozytora p. Kazimierza Sikorskiego, ucznia prof. Szopskiego. Suita na orkiestrę smyczkową, oraz pieśni do słów K. Zawistowskiej nie są może jeszcze wytworami młodej i świadomej indywidualności twórczej, dają jednak nader pochlebne świadectwo zarówno poważnej już umiejętności, jako też nieprzeciętnych celów, jakie sobie stawia twórczość młodego kompozytora. Suita znajduje się pod wyraźnym wpływem Wagnera z okresu „Trystana i Izoldy“ (styl polifoniczny, o samodzielnym ruchu i linii poszczególnych głosów, oparty na chromatycznej harmonii).

W pieśniach daje się zauważyć wpływ Szymanowskiego, dążenia do ciągłej, możliwie barwnej i frapującej modulacji, oraz do jaknajwiększego spogotowania wyrazu. Sądzi się, że po uświadomieniu sobie dróg własnych i stopniowym otrzymaniu się z pod wpływu, p. Sikorski będzie mógł się pokusić o opanowanie dużych form muzyki symfonicznej (poematu, symfonji).

Z solowych produkcji uczniowskich większość uważa należy za bardzo zadowalającą, głównie jeżeli chodzi o popisy klas fortepianowych.

Z klasy prof. Michałowskiego wyróżnili się: młodziacy L. Miłan, znany już z występów estradowych, swoją bezpretensjonalną dźwiękowo ujmującą i technicznie bardzo rozwiniętą grą, oraz p-na Z. Groszlikówna, która w pierwszej części koncertu Czajkowskiego wykazała, obok sumiennego opracowania technicznego i muzycznego, duży, dźwięczny ton, wyzyskujący próbę akustyczną dużej sali koncertowej. P-na M. Witterberżanka (z tejże klasy) bardzo poprawnie i swobodnie odegrała 1-szą część koncertu g-moll Saint-Saënsa.

Z klasy fortepianowej prof. Domaniewskiego p-na H. Grodzienka posiada jeszcze nieco za mało treściwy ton i niedostatecznie sprężystą rytmikę; p. Ludwik Nudelmann, dzięki niezwyklej zręczności palcowej i specyficznemu „zacięciu“, zapowiada się raczej na błyskotliwego wirtuozą, niż na głębszego interpretatora.

Klasa skrzypcowa prof. Michałowicza reprezentowana była tym razem dość słabo. Pan Z. Olewski za wcześnie pokusił się o przezwycięzenie wyjątkowych trudności technicznych koncertu Paganiniego; p-na E. Matyjaszkówna grała koncert d-moll Vintemps'a naogół dość poprawnie, lecz jeszcze tęskliwie i bez polotu. Uczni klasy wiolonczelowej prof. B. Nudelmana, p. L. Gutkind, ładnie prowadzi kastylenę, posiada jednak jeszcze niedość wyraźną i za mało efektywną technikę palcową.

Akompanjowała orkiestra Filharmonii warszawskiej pod przytomną batutą dyr. Bronisława Sulca. Suita p. Sikorskiego była wykonana za gruba, bez opracowania szczegółów.

J. F

Z Opéry.

Dzisiaj opera Offenbacha „Opowieści Hoffmana“ z pp. Molrzycka, Kuncewiczówną, Leską, Zabielkówną, Dygasem, Munchlingrem i Moszczym.

Jutro „Violetta“ z pp. Polifiską-Lewicką, Dygasem i Brzezińskim.

W czwartek arcydzieło narodowe — „Halika“ z dyr. Korolewicz-Waydową, Dygasem, Kuncewiczówną, Brzezińskim i Ostrowskim.

Teatr Polski

Dzisiaj po raz pierwszy „Don Juan“, dramat w 3-ach aktach Tadeusza Rittmera. Obsadę tworzą pp. Brydziński, Jemca, A. Bogusiński, Brydzińska, Koyalówna i Renard. Dekoracje pędzla Karola Frycza.

Teatr Nowości

P. Lucyna Messalówna, której występy cieszą się dużym powodzeniem, ukazuje się dzisiaj w „Targu na dziewczęta“.

Operetka ta po dzisiejszym przedstawieniu wejdzie na pewien czas z repertuaru.

Jutro „Hrabia Luxemburg“ z występem świetnej śpiewaczki, p. Wiktorji Kaweckiej.

Teatr Letni

Dzisiaj po raz ostatni krótkochwila „Piorunem“ z pp. Leszczyńską, Beliną, Pawłowską, Knapczyńskim, Trapszą, Grodzickim i Fertnerem w głównych rolach.

W środę po raz pierwszy „Teodor i Ska“ z Fertnerem w popisowej roli.

W próbach farsa Wim. Rapackiego (syna) „Jaki rząd“ z p. Fertnerem w roli głównej.

Teatr Mały

Dzisiaj przedstawienie zawieszona.

Jutro po raz pierwszy „Flirt“ Bałuckiego. Obsadę tej komedji tworzy cały dotychczasowy personel teatru Małego wraz z sześciami świeżo zaangażowanymi. Oprócz tego w scenach zbiorowych wystąpią uczennice i uczniowie warszawskiej szkoły dramatycznej. Popisową rolę objęła b. artystka teatru Rozmaitości, p. Marija Mirska.

Teatr Powszechny.

powtarza dziś i jutro „Cyganów“, dramat Korzeniowskiego.

Z Filharmonji.

W nadchodzący piątek wykonane będzie w Filharmonji jedno z piękniejszych dzieł Beethovena: Fantazja na chóry, orkiestrę i fortepian. Partję fortepianową odwozuje p. Janina Familjerówna, która niezależnie od tego wykona koncert Es-dur Liszta. Dyryguje Z. Birnbaum.

Recital Józefa Słowińskiego w Filharmonji.

Zapowiedziany na środę w Filharmonji recital fortepianowy mistrza tonów, Józefa Słowińskiego, obejmuje szereg arcydzieł literatury fortepianowej, w tej liczbie utwory Chopina, Beethovena (Sonata op. III), Brahmsa (Intermezzo), Schumanna (Faschingschwank), Liszta i in.

Koncerty kameralne w salce klubu artystycznego.

W czwartek, dnia 17 b. m. odbędzie się w sali Hermanna i Grosmanna, Mazowiecka 16, pierwszy z organizowanych przez sekcję muzyków przy P. K.

A. koncertów kameralnych Beethovenowskich. Program obejmuje: Sonatę fortepianową op. III, ostatnią Sonatę skrzypcową i pieśń. Udział w wykonaniu biorą: pp. M. Trampczyńska, St. Barcewicz, Zbigniew Drzewiecki i Wł. Raczkowski. Początek o godz. 8-jej wiecz.

Teatr „Mira“

Dzisiaj premiera. Na programie nazwiska: pp. Ourwidowej, St. Clair, Madziarówny, Szymańskiej, Braunamówny, Ursleima, Hamusza, Rydzewskiego, Mossakowskiego, Blankarda. Pp. Gasiński, Brackiewicz i Brodzkiński odegrają skitki „Zajęcza łapa“.

Teatr „Mozaika“

Po raz czwarty ostatni program. Przedstawienie rozpoczyna prolog St. Kiedrzyńskiego, kończy zaś operetka Offenbacha „Matelotowie przy łataninach“; programu dopełnia skitki L. Choromańskiego, oraz tańce i piosenki.

Bżis i jutro w teatrach.

Teatr Wielki. Dzisiaj „Opowieści Hoffmana“, jutro „Violetta“ (g. 7.30).

Teatr Rozmaitości. Dzisiaj i jutro „Grzech Napoleona“ (g. 7.30).

Teatr Letni. Dzisiaj „Piorunem“, jutro „Teodor i Sp.“ (g. 7.30).

Teatr Nowości. Dzisiaj „Targ na dziewczęta“, jutro „Hrabia Luxemburg“ (g. 7.30).

Teatr Polski. Dzisiaj po raz pierwszy sztuka Rittmera „Don Juan“ (g. 7.30).

Teatr Mały. Dzisiaj przedstawienia niema. Jutro po raz pierwszy „Flirt“ Bałuckiego (g. 7.30).

Teatr Powszechny. Dzisiaj i jutro „Cyganie“ (g. 7.30).

Teatr im. Staszica. Dzisiaj i jutro „Dla świętej ziemi“ (g. 7.30).

Teatr Praski. Dzisiaj i jutro „Sybir“ (g. 7.30).

Wiadomości literacko-artystyczne

„Reinhardt i jego scena“

Pod tym tytułem ukazała się w Berlinie książka zbiorowa, napisana do spółki przez najwybitniejszych współzawodników Reinhardta, przez artystów jak Gertruda Eysoldt lub Winterstein, przez literackich doradców Reinhardta, dekoratorów, muzyków i t. p.

Nawet Reinhardt, zawsze pewny sukcesu kasowego, nie pogardza — reklamą.

Moissi.

Moissi zawarł z Reinhardtem nowy kontrakt na lat trzy. Grać będzie stale w berlińskim Deutsches Theater; latem, podczas urlopu, wystąpi w wiedeńskim Burgu.

Barbusse'a „Ogień“

Cenzura austriacka zdecydowała się zdjąć zakaz z głośnego utworu Henryka Barbusse „Le feu“. Wolno go czytać w granicach Austrii zarówno w zurychskim przekładzie niemieckim, jak w oryginalnym paryskim. Książka rozeszła się w ogromnej ilości egzemplarzy — po Stanach Zjednoczonych, wywierając wielkie wrażenie swymi ponurymi i straszliwymi obrazami wojny. Dla zaszachowania tego wrażenia delegował rząd francuski do miast amerykańskich specjalnych... prelegentów, którzy zapewniali, że Barbusse przesadza, że nigdy wojny własnymi nie oglądał oczyma. Obecnie tedy Barbusse ogłasza w dziennikach francuskich list otwarty, zapewniający, że widział na własne oczy wszystko to, co opisuje, zaś inne szczegóły niektóre wyjął — z ust najwiarygodniejszych uczestników morderczych bitw.

Książka o cenzurze.

Wyszła w Lipsku nakładem Brockhousa. Napisał prof. Houben. Zawiera nie tylko historję cenzury, ale też i mnóstwo — anegdot.

Ze sportu.

„Polonia“ — „Turyści“

(5:0).

Onegdaj rozegrany został w Łodzi match piłki nożnej między zaproszoną tam umyślnie „Polonią“ i łódzkim klubem turystów. Sukcesem fałszywego składu i dziwnie rozstrzelanej gry turyści ponieśli zupełną klęskę, nie zdobywszy żadnej bramki, a stracili pięć.

Do przerwy (gdy „turyści“ zajmowali lepszą pozycję), tempo było słabe i wynik — 1 gol strzelony „turystom“ przez Dąbrowskiego (z podania Zawłana). Po przerwie tempo ożywiło się; strzela bramkę Naezko, a po nim Hamburger, Gebelmer i znowu Dąbrowski.

Publiczność dość licznie zebrana oklaskiwała obydwie drużyny.

Z Łodzi.

Świadectwa odwszenia.

(o) Wymagane dotychczas przy jeździe koleją świadectwa odwszenia dla podróżujących trzecią klasą nie są już potrzebne. Korzystający z oddziałów wycielanych (klasa I i II) muszą je posiadać nadal.

Aresztowanie.

(o) Aresztowano sekretarza brzezińskiego karpolskiego sądu pokoju, niejakoż R., który oskarżony jest o sprzeniewierzenie sum sądowych, samowolne załatwianie spraw sądowych i fałszerstwo dokumentów. Suma sprzeniewierzenia sięga kilkunastu tysięcy marek.

Z Olkusza.

(Korespondencja własna).

Odnawianie świątyni. — Potrzebni robotnicy. — Zachwalstwo bandytów.

Przystąpiono tu do gruntownego odnowienia kościoła św. Andrzeja, w którym zostanie też zamontowane światło elektryczne.

Urząd pośrednictwa pracy przy Komendzie powiatowej w Olkuszu potrzebuje robotników zwyczajnych do budowy kolejki w Tyroju do firmy Riedlich i Berger. Płaca dzienna od 9 do 12 koron. Całodziennie utrzymuje 4 korony 50 halerczy. Potrzebni są też garbarze i pomocnicy garbarzy do fabryki garbarskiej do Budapeštu. Bliższych informacji udziela Urząd pośrednictwa pracy w Olkuszu.

Zamieszkały w miasteczku Skala, w pow. olkuskim, dr. Pękala, otrzymał list z pogróżką, w którym anonimowi bandyci żądają okupu w sumie 40.000 koron, w przeciwnym razie grożą śmiercią. Wyznaczyli też miejsce, gdzie okup ma być złożony. Wdrożono w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Nauczycielstwo a chwila obecna.

Na ostatnim zebraniu zrzeszenia nauczycielstwa polskich szkół początkowych we Włodawce zapada następująca uchwała:

W obliczu zagrożeń dziejowego znaczenia, gdy świat stary pod obuchem druzgocącego młota wojny w gruzy się wali, a rodzi się świat wolności narodów — polskie nauczycielstwo włodawskich szkół powzecznych pracę swą i wysiłki naspala wraz z całym narodem w dążeniu do odbudowy zjednoczonej, niepodległej, sięgającej do morza Polski ludowej.

Jednocześnie wyrażamy niezłomne i mocne przekonanie, iż nowoformujące się władze polskie organizację szkolnictwa powszechnego powierzą odpowiednio uzdolnionym siłom fachowym oraz warstwie obywateli bezpośrednio w sprawie tej zainteresowanej. By zaś istotna, a nie fikcyjna, zdolność i zęsięga mogła zająć należne jej miejsce, żądamy, by obieralnemi były wszelkie stanowiska, zarówno w szkolnictwie, jakoteż w samorządowych instytucjach oświatowych.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki wczoraj.

BERLIN, 14 października. (Urzędowo). (Telegram W. A. T.).

We Flandrii nieprzyjaciel masakrował na szerokim froncie pomiędzy Dixmuiden a rzeką Lys.

Uderzenie nieprzyjacielskie wytrzymałszy.

Nad Oise, nad Aire i na zachód od Mezy ataki Francuzów i Amerykanów rozchwiały się.

Na zachodzie.

Berlin, 14 października. (Telegram W. A. T.).

Komunikat biura Wolffa.

Wczoraj skierowany był ogień artyleryjski z dział średniego kalibru na zachodnie i południowe przedmieścia miasta Lille, Lomme, Haubourdin, Petitronchin i Thumesnil.

W Templemars na południe od Lille, ostrzeliwanie uszkodziło domy, Wambrechies, Le Quesnoy i Landrecies znajduwały się również pod ogniem dział.

Ostrzeliwanie miasta Guis podlegnęło za sobą w ostatnich dniach wiele ofiar zśród ludności cywilnej.

Nieuszkodzone dotychczas miejscowości Grand-Pre i Briquenay (7 km. na północ od Grand-Pre) zostały w zeszłym tygodniu ciężko uszkodzone przez artylerię nieprzyjacielską.

Konserwatyści kapitulują.

Berlin, 14 października. (Telegram W. A. T.).

Frakcja konserwatywna sejmku pruskiego powzięła na wczorajszym posiedzeniu jednomyślnie następującą uchwałę:

W chwili, gdy ożywiona znajduje się w największej opresji, frakcja konserwatywna izby poselskiej, zważywszy, że należy być uzbrojonym do ciężkich walk o niepodzielność ziemi ojczystej, uważa za swój obowiązek patriotyczny zamknięcie wszelkich walk wewnętrznych.

W tym celu frakcja konserwatywna gotowa jest ponieść wielkie ofiary. Tak samo, jak poprzednio frakcja sądzi, że daleko idąca radykalizacja konstytucji pruskiej nie przyczyni się do zbawiania narodu pruskiego pomimo to frakcja gotowa jest zaniechać oporu przeciwko wprowadzeniu w Prusach równego prawa wyborczego, zgodnie z ostatnim postępowaniem adherentów w izbie panów, celem zabezpieczenia możliwości utworzenia jednolitego frontu nazewnątrz.

Hiszpanja rekwiruje okręty niemieckie.

Berlin, 14 października. (Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa donosi: Dzienniki wieczorne donoszą, że rząd hiszpański zarekwirował niemieckie okręty, znajdujące się w portach hiszpańskich.

Gdyby się wiadomość ta potwierdziła, to rząd niemiecki ma zamiar zaprotestować przeciwko temu w sposób najbardziej energiczny.

Podsekretaryjat.

Frankfurt, 14 października. (Telegram W. A. T.).

„Frankfurter Ztg.“ dowiaduje się ze Strasburga, że na podsekretarza stanu do spraw skarbowych upatrzony jest przez socjal-demokratów p. Peitrotes, przez post. part. lud. adwokat dr. Burger, jako podsekretarz stanu sprawiedliwości, i dr. Foret jako podsekretarz stanu dla spraw rolnictwa i handlu.

Balkon o możliwościach pokojowych.

Bazylen, 14 października. (Telegram W. A. T.).

„Times“ donosi, że na konferencji przedstawicieli kolonji angielskich Balkon w następstwie prezesa ministrów Lloyda Georgea złożył komunikat urzędowy o możliwości rozpoczęcia rokowań pokojowych i honorowym zakończeniu wojny.

Parlamentarny sprawozdawca liberalnego dziennika „Manchester Guardian“ donosi, że w angielskiej izbie niższej 1/2 posłów jest za rozpoczęciem rokowań pokojowych na zasadzie 14 punktów Wilsona.

W Turcji.

Berlin, 14 października. (Telegram W. A. T.).

„Voss. Ztg.“ dowiaduje się, że zmiana gabinetu w Turcji nastąpi dopiero w dniu dzisiejszym. Wszystkie dotychczasowe wiadomości o utworzeniu gabinetu, ostrze którego miałyby być wymierzone przeciwko dotychczasowym sprzymierzeńcom, są wobec faktów, rozgrywających się w Konstantynopolu, bezpodstawne.

Wielki wezyr, Talaat pasza, nie podał się jeszcze dotąd wcale do dystansji. Przypuszczają, że Talaat pasza wejdzie do nowego gabinetu, aczkolwiek nie w charakterze wielkiego wezyra, którym mianowany zostanie prawdopodobnie znany gen. Izzet pasza.

Jako kandydata na stanowisko ministra spraw zagranicznych wymieniają dotychczasowego posła tureckiego w Berlinie Rifaata paszę. Talaat pasza po ustąpieniu ze stanowiska wielkiego wezyra zatrzyma niewątpliwie kierownicze stanowisko w stronictwie młodotureckim.

Konstantynopol, 14 października. (Telegram W. A. T.).

Parlament otwarty został dzisiaj mową tronową sułtana. Prezydentem wybrany został Hadli pasza, 70 głosami, 50 głosów padło na b. posła Fetih paszę.

Wspólny krok.

Bazylen, 14 października. (Telegram W. A. T.).

„Humanist“ donosi, że francuscy deputowani socjalistyczni uczynili wspólny krok, zwracając się do Clémenceau, domagając się sprzeciwiania jego stanowiska w sprawie kontynuowania rokowań pokojowych.

Na morzu.

Waszyngton, 14 października. (Telegram W. A. T.).

Biuro Reutersa donosi: Na skutek ognia działowego zatonął okręt „Ticonderoga“. Panuje obawa, że znajdujący się na pokładzie w liczbie 260 zginęli. Urząd marynarki otrzymał wiadomość, że 20 ludzi z załogi przybyło do pewnego portu amerykańskiego na pokładzie pewnego angielskiego statku transportowego.

Prócz tego inna wiadomość opiewa, że „Ticonderoga“ odłączona została od swojej eskoorty.

Giełda berlińska.

Berlin, 14 października. (Telegram W. A. T.).

Giełda ocenia położenie ogólne nieogół spokojnie. W sprawie polozju ujawnia skłonność utworzenia drogi raczej tendencjom optymistycznym. Znamko to wyraz w polepszeniu się notowań akcji żeglugowych. Poprawiły się również akcje kolejowe. Kursy dewiz na: Amsterdam 288 (288 1/2), Sztokholm 190 1/2 (190 1/2), Helsingfors 73 1/2 (74), Wiedeń 58,20 (58,80), Konstantynopol 20,70 (20,80), Kopenhaga 179 1/2 (180), Chrystjanja 180 1/2 (181 1/2), Bern 186 1/2 (189), Sofja 79 (79 1/2), Madryt 141 (142).



# Dział ekonomiczny.

## Normowanie cen po wojnie.

Zarządzenia, związane z działaniami wojennymi, nie pozostały bez pośredniego wpływu na stan ekonomiczny ludności, nie przebiegały na frontach wojennych, pod postacią niepomniejszenia cen wszelkich bez wyjątku towarów, poczynając od artykułów pierwszej potrzeby, kończąc na najzwyklejszych. Stopniowo wzrastając dosięgły ostatecznie ceny cyfr fantastycznych, w ścieśnieniu tego słowa znaczenia.

Owe to szalone, zupełnie niespodziane i egzoanormalne podnoszenie się cen zmusiło niemal każdego, za niezmiernie tylko wyjątkami, do ścieśnienia swej stopy życiowej, a niekiedy w sposób wprost niezrozumiały — poniżej wszelkiego minimum. Stan ten jakkolwiek nader przykry i nadzwyczaj ciężki, nie stał jednak przez ludność, pozbawioną nawet „egzystenckiego minimum”, dośrodkowo i cierpliwie przynajmniej, ze względu na jego charakter tymczasowy. Coprawda od czasu do czasu wybuchały tu i owdzie strajki ekonomiczne, uwięzione mniej lub więcej pomyślnymi rezultatami, niemniej jednak położenie ludności, zwłaszcza krajów o nieorganizowanej gospodarce, ani na jotę się nie poprawiło, a nawet przeciętnie, wciąż się pogarsza.

Ostatnie zaś wypadki — pogłoski pokojowe — poruszyły żywo umysły i kwestja przyszłości cen towarów nasuwa się mimowoli każdemu. Jednakowoż obok klasy uboższej, która rezultatami sił swych żywot pędzi, jest zainteresowana i warstwa średnio-zaamożona, która się stała do uboższej, oraz niemniej sfery paskarska i kupiecko-paskarska — jednym słowem, niemal wszyscy. I nie dziw, że rozlegają się na każdym kroku pytania, jak długo ceny obecne się utrzymają i jaką drogą spadek tychże przejdzie?

Ażeby dać odpowiedź na pytania powyższe należy przede wszystkim uprzytomnić sobie, co wogóle spowodowało wzrost cen, i czy z zanikiem owych przyczyn, ceny same przez się nie dojdą do norm przedwojennych.

Tu należy przede wszystkim wyróżnić czynniki, które stale i zawsze, nawet w najnormalniejszych czasach nie pozostają bez wpływu na wahanie się cen, które w związku z szeregiem ramy niniejszego artykułu, bliżej zająć się nie możemy, tembardziej, że kwestja ta są dość obszernie przez wszystkich prawie ekonomistów omawiane, a do których należą w pierwszym rzędzie: popyt, a raczej intensywność naszego pożądanja, oraz podaż — ilość znajdujących się na rynku towarów. Zastanawiamy się natomiast nad przyczynami — specyficznymi wojennymi — które wybiły rolę odegrały w spotęgowaniu się obecnej drożyzny, a do tych bezspornie należą zmniejszona (zredukowana niemal do zera) zdolność pomnażania towarów, czynniki spekulacyjne, oraz spadek wartości i waluty.

Spekulacja jest ściśle związana z zdolnością pomnażania towarów; niepodobna bowiem rynku opanować i towarów skoncentrować, o ile świeże kontyngensy towarów mogą na rynek wciąż być rzucane. Z chwilą unormowania środków komunikacji — ceny przedwojennymi artykułami żywnościowymi stanowią, z chwilą uruchomienia przemysłu — ceny wszelkich towarów zaczynają się normować podług innych niż obecnie, podczas wojny, zasad, co przyczyni się niewątpliwie do spadku cen z fantastycznych na początkowo względnie wysokie w stosunku do czasów normalnych.

Spekulacja (paskarstwo), która przy normalnym stanie rzeczy zaniknąć musi, przestanie już działać nieco wcześniej, zanim wszelkie dziedziny życia gospodarczego unormowane zostaną; bądź przed uzasadnioną obawą gwałtownego spadku cen, bądź przez potrzebę zgromadzenia zapasów gotówki do zapotrzebowania, związanych z wymaganiami nowych form handlu i przemysłu. Nie jest też wykluczone, że zanik paskarstwa w podjętym swym może na pewien czas doprowadzić do cen niższych, odpowiadających istotnej wartości towarów. Jakkolwiek są znane sposoby opanowania rynku przez związki samostojnych wytwórców — „kartele” lub ściślejsze związki w Ameryce „trusty” drogą regulowania cen wedle zasad monopolowych. Lecz rzeczy takie z łatwością przez każdy rząd, o ile oczywiście w interesie rządu sprawa ta leży, regulowane być mogą, przede wszystkim przez uchylenie wszelkich cel ochronnych.

A więc ceny fantastyczne znikają, ustępując miejsca cenom wysokim, które w zależności od unormowania i rozwoju komunikacji, stanu handlu i przemysłu, organizacji kredytu, ustawodawstwa celnego i t. p. powoli zmniejszają się.

Lecz czynnik ostatni — spadek wartości waluty, wpłynie niewątpliwie na długoletnie utrzymanie się bardzo wysokich cen. Albowiem wiemy, że podstawy finansowe, a tem samem wartość pieniądza papierowego, podczas obecnej wojny, zostały we wszystkich krajach wojujących mocno dotknięte, bądź przez zadłużenie się drogą zaciągania olbrzymich pożyczek, i związaną z tem opłatą ogromnych procentów, bądź przez nadmierne wypuszczenie niepokrytych (bez gwarancji wymagalna na złoto) pieniędzy papierowych. Bardzo dotkliwe zachowanie się owych finansów nie pozwoli tak prędko do normalnego stanu ich powrócić,

nadmierne zaś zadłużenie państwa, oraz niewspółmierność do ilości mieszkańców i wymagań chwili (stopień rozwoju handlu i przemysłu) obieg banknotów, wpływa bezspornie na spadek wartości pieniądza i nie pomoże ingerencja państwa, gwarantującego ich obieg. Boć przy każdej akcji handlowej nad momentem prawnym góruje moment ekonomiczny. I rzeczywiście, gdyby kwestję wpływu waluty na ceny rozpatrywać z punktu widzenia prawnego, to wartość waluty na ceny nie powinna wcale oddziaływać, gdyż się płaci monetą, która niezależnie od swej właściwej wartości, posiada kurs prawny, wszystkich obowiązujący, lecz, jak wyżej powiedziano, każdej czynności handlowej odpowiada i moment ekonomiczny, kiedy za przedmiot sprzedany chce się otrzymać inny ekwiwalent, o równej wartości, i wskutek tego ceny muszą się normować w stosunku do istotnej (kursowej) wartości pieniądza, co też nigdy nieuniknie się nie daje.

Należy więc jeszcze przez szereg lat spodziewać się panowania drożyzny, która oczywiście w rozmaitych krajach, stosownie do organizacji gospodarki ekonomicznej, rozmaite fazy przechodzić będzie. Ceny wysokie będą stopniowo się zbliżać do norm przedwojennych w zależności od zdolności pomnażania towarów i uregulowania kwestji waluty.

D. M.

## Koniec wojny a handel.

Nie ulega wątpliwości, że mające nastąpić rokowanie pokojowe wpłynąć musi i wpłynie na ceny przeróżnych artykułów handlu. Już natychmiast po pierwszych zapowiedziach zbliżającego się końca wojny, zaczęto sygnalizować o zmniejszeniu cen niektórych przedmiotów rolniczych, a niekiedy także artykułów żywności. Spadły znacząco w cenę herbaty i cukru, przyczem w sferach cukrowniczych zapowiadają dalszą obniżkę tego ostatniego artykułu do marki za funt. Ale miarą mających nastąpić spadków w dziedzinie handlu artykułami spożywczymi będzie przede wszystkim miarą ceny chleba, tego podstawowego artykułu żywnościowego. I dopóki chleb będzie brzołał się w dotychczasowej cenie, dopóki koszt jego nie ulegnie znaczącej redukcji, dopóki cena pozostałych artykułów spożywczych będzie tylko przejawem sporadycznym, następnym wszczętą popłochu wśród mas paskarskich, posiadających znaczne zapasy magazynowych towarów, i którzy w obawie o możliwie dalsze straty, puszczają je w gorące pospiesznie na rynek zbytu.

Spadek ceny chleba da nam znać o niechybnej i ostatecznej klęsce paskarstwa.

Tymczasem, publiczność sama powinna mieć zastosować odpowiednią politykę, aby spadku cen artykułów spożywczych nie odwołoczyć na czas dłuższy.

Oto przede wszystkim publiczność, słysząc o zmianie cen np. herbaty czy cukru, nie powinna, w pesymistycznym przewidywaniu możliwej fluktuacji politycznej, dokonywać „zapasów” tych artykułów, albowiem w takim razie będzie to osłabienie brzołki na własne gardło, gdyż przez takie gromadzenie wykupowanie artykułów łatwo wywołać można naturalny ich brak na rynku zbytu, co byłoby dalszym ciągiem paskarstwa, choć w innej formie.

Nie trzeba wogóle spuszczać z uwagi, że paskarstwo z mającą nastąpić nieubłaganą koniecznością deprecjacji cen waluty będą do upodlego; nie tak łatwo zechcą oni skapitulować z wymaganymi zyskami i pomimo gruntownej zmiany nastrojów politycznych, będą w dalszym ciągu usiłować wykupywać pojawiające się na rynku artykuły żywności, aby następnie ciągnąć za nie możliwie najwyższe ceny.

Dlatego też ludność nasza, dowiadując się o sporadycznych zmianach cen na poszczególne artykuły nie powinna dawać się ponieść gorącemu zakupowi; musimy w dalszym ciągu, jakbyby się nie kupowało nie zmienilo, stosować dotychczasową oszczędność w używaniu artykułów spożywczych i czekać z zupełnym spokojem, aż ceny tych artykułów, naturalnym rzeczy porządkiem, toczy się będą z konieczną korekturą, po równi pochylej — w dół...  
Aa.

## Wydatki na utrzymanie.

„Wiadomości robotnicze”, organ polskich związków zawodowych, w następujący sposób oblicza wydatki na utrzymanie średnio-zaamożonej rodziny robotniczej, składającej się z 4 osób, które dziennie wynosiły dawniej i obecnie:

	przed wojną	obecnie
	Rb.	Mk.
Obiad	1.20	8.—
Śniadanie i kolacja	60	4.80
Komornie	60	1.50
Odzież	40	2.—
Obuwie	10	2.—
Światło	10	50
Opał	30	3.—
Mydło, niel. i t. p.	4	50
Dziennik	3	20
Składka do stowarzyszenia	3	5
Kształcenie dzieci	30	30
Oświata, rozrywki, podarki i in.	30	1.15
<b>Razem</b>	<b>rb. 4.00</b>	<b>mk. 24.00</b>

Na taki normalny budżet przed wojną — piszą dalej „Wiadomości robotnicze” — mogło sobie pozwolić zaledwie 10% robotników, reszta musiała niedojadać, nie się odzież i mieszać w norach. Dodac należy, że przed wojną łatwiej było skromniejsze życie prowadzić bez bytnego uszczerbku na odżywianiu się. Obecnie takich szczęśliwców, by

mogli wydatka na utrzymanie 24 marli prawie, że niema, a praca fizyczna strasznie wyczerpuje organizm, to też nie dziwnego, że wśród robotników śmiertelność się zmaga, a chęć utrzymania się przy zdrowiu i życiu przez popołazanie warunków swego istnienia jest coraz większa.

(e) Z angielskiego przemysłu amunicyjnego. Donosiliśmy już o fuzji dwóch największych angielskich fabryk amunicyj „Armstrong i Whitworth and Co.”. Obecnie ogólne zebranie nowego przedsiębiorstwa ma zdecydować o podwyższeniu 2.5-miljonowego kapitału akcyjnego na 9,512,000 funtów szterlingów (około 200 mil. mk.).

(e) Z rosyjskich tow. ubezpieczeń. Jak donosi „Journal of Commerce” w świecie rosyjskich towarzystw ubezpieczeniowych zachodzą obecnie ważne zmiany. Jedno z największych petersburskich towarzystw, „Salamandra” złożyło ostatnio nowe towarzystwo pod firmą: „Towarzystwo reasekuracyjne Salamandra” z główną siedzibą w Kopenhadze. Towarzystwo to rozporządza całkowicie wpłaconym kapitałem zakładowym w sumie 4 mil. koron i zajmuje się wszelkimi interesami ubezpieczeniowymi, z wyjątkiem ubezpieczeń na życie. Istniejące już oddawna petersburskie towarzystwo ubezpieczeń „Salamandra” zawiadomiło równocześnie, że wszystkie wkłady oraz zobowiązania swojego zagranicznego działu reasekuracyjnego zostały przekazane nowemu towarzystwu, za które petersburska „Salamandra” przyjmuje gwarancję na przeciąg lat dziesięciu.

Należy się spodziewać, że inne rosyjskie towarzystwa ubezpieczeniowe postąpią podobnie.

(e) Wielki wytrysk ropy w Boryslawiu. Jak donosi „Kurjer Lwowski” z Boryslawia, na szybie „Kozak”, własność firmy „Flüssige Brennstoffe, G. m. b. H.” (Towarzystwa płynnych środków opałowych) nastąpił z początkiem września wybuch ropy. Produkcja wynosi około 80 wagonów dziennie. Głębokość szybu 1527 metrów, rury 5-cio calowe. — Oprócz tak wielkiej ilości wybuchowej ropy, daje jeszcze szyb wielką ilość gazu (około 100 metrów kw. na minutę). Od kilku lat nie było w Boryslawiu szybu, dającego tak wielką produkcję.

Obecnie produkcja tego szybu wynosi dziennie tylko parę wagonów ropy.

(e) Pożyczka koalicji zaciągnięta w Holandji. Koalicja obecnie przeprowadza akcję, zakrojoną na wielką skalę, a zmierzającą ku poprawieniu kursów dewiz walut państw koalicyjnych na rynkach neutralnych. W tym celu podejmowane są znaczne pożyczki w krajach neutralnych. Pieniądze tą drogą uzyskane, jak np. w Holandji, gdzie koalicja pertraktuje w sprawie zaciągnięcia kredytu w wysokości 200 mil. guldenów holenderskich pod zastaw 6-procentowych angielskich weksli skarbowych, będą zużyte na uregulowanie należności za „wynajęcie” od Holandji okręty, ażeby rzucając znaczniejsze sumy koalicyjnych środków pieniężnych na rynki neutralne nie wywołać zniżki tych walut.

(e) Trwała białina z drzewa brzożowego. W berliński rejestr handlowy wniesiono pod nr. 303,951 „Tow. wyrobu trwałej białiny z drzewa brzożowego z ogr. poręką” z siedzibą w Berlinie. Nowe towarzystwo zamierza eksploatować patent wydany na wyrob trwałej białiny z drzewa brzożowego.

(e) Koszta odbudowy Francji. Według wiadomości telegraficznej z Genewy w komisji budżetowej francuskiej izby posłów oświadczył minister skarbu, że odbudowa w przyszłości terytorji francuskiej pochłonie około 4 miliardów franków.

(e) „Praskie tow. przemysłu żelaznego” rozdzieli prawdopodobnie za rok 1917/18 dywidendę w wysokości 110 w stosunku do 200 koron w r. z.

(e) Lotaryński związek hutniczy i górniczy, tow. akcyjne w roku 1917/18 z czystego zysku 10,800,693 (r. z. 9,342,542) mk. rozdzieli 12% dywidendy w stosunku do 10% w r. z.

(e) „Crédit du Nord” według wiadomości z Paryża otwiera oddział w Bordeaux.

(e) Praskie towarzystwo akcyjne przemysłu żelaznego w roku 1917/18 osiągnęło zysk (brutto) w wysokości 50.3 milj. (1916/17 — 49 milj.) koron, z którego po odpisaniu 2.8 milj. (r. z. 5.2 milj.) koron i odliczeniu kosztów produkcji, podatków oraz sum wyłożonych na cele dobroczynne pozostało 12.7 milj. (r. z. 17.4 milj.) koron czystego zysku. Zarząd przedsiębiorstwa chce ogólnemu zebraniu zaproponować dywidendę w wysokości 30% (150 kr. na akcję) w stosunku do 40% (200 koron za akcję) za rok 1916/17.

(e) Nowe opłaty pocztowe w obrębie rosyjskiej republiki światłow obowiązują od d. 15 września. Zwyczajne listy w komunikacji miejscowej kosztują 15 kop. za każde 15 gr., w komunikacji zamiejscowej — 25 kop. za 15 gr. Rekomendowane listy — 25 kop., pocztówki kosztują 10 kop., przesyłki pod opaską 2 kop. za funt (w komunikacji miejscowej minimum 25 kop., zamiejscowej 30 za przesyłkę pod opaską). Przekazy pieniężne do 25 rb. kosztują 25 kop., do 100 rb. i więcej — 50

kop. za każde rozpoczęte 100 rb. Druki wogóle 2 kop. za funt (minimum 5 kop.). Dostawa przesyłek pocztowych o wadze 12 funtów kosztuje 1 rb., powyżej — 2 rb. Przechowywanie paczek na poczcie 50 kop. za dzień.

(e) Cukrownia „Kruświca” w Poznańskim z czystego zysku 1,182,267 mk. (1916/17 — 680,000 mk.) za rok 1917/18 rozdziela, jak już donosiliśmy 20% (r. z. 15%) dywidendy. W bilansie pozycje dłużników, papierów wartościowych oraz depozytów bankowych dosięgają sumy 3,7 milj. (r. z. 3,3 milj.) marek. Pożyczka wierzycieli wynosi 987,000 mk. (r. z. 1,067,000 mk.).

(e) Założenie banku japońsko-chińskiego. Według dzienn. „Torgowo-Promyslenaja Gazeta”, w Pekinie założono nowy bank japońsko-chiński z kapitałem akcyjnym 10 milj. jenów, zebranych przez największe japońskie instytucje finansowe. Rząd chiński udzielił temu bankowi daleko idących przywilejów, między innymi prawa emisji banknotów chińskich na przeciąg 99 lat oraz zakładania oddziałów we wszystkich ważniejszych miastach chińskich portowych oraz większych miastach w głębi kraju.

(e) Z francuskiego przemysłu żelaznego. Według „Nieuwe Rotterdamse Courant”, „Société Normande de Métallurgie”, w którego prowadzeniu znajdują się zakłady wielkich pieców pod Caen, zamierza podwyższyć 44.20 miljonowy kapitał akcyjny na 52.50 milj. franków. Będzie to trzecie podwyższenie kapitału akcyjnego w przeciągu półtora roku.

Ilość wydanych obligacji ma być również powiększona przez emisję 6 proc. obligacji na sumę 20 milj. w franków. (W roku 1917 emitowano podobnych obligacji na sumę 40 milj. franków).

## GIELDY.

Berlin, 12 października Notowania kursów dewiz na wypłaty telegraficzne.

	Paryż	Amst.	Łódź
Nowy-York	4.10	—	—
Holandja	168.74	298.—	298.50
Dania	112.50	184.50	185.50
Szwecja	112.50	200.—	200.—
Norwegja	112.50	184.—	185.—
Szwajcaria	31.—	142.—	142.50
Autro-Węgry	—	57.70	57.90
Bułgaria	81.—	79.—	79.50
Konstantynopol	18.44	29.70	29.80
Madryt	81.—	141.—	142.—

Zurych, 10 października

	Paryż	10/10	9/10
Wpłaty na Londyn	25.20	22.70	21.55
„ Paryż	100.—	87.—	85.50
„ Berlina	128.45	72.—	70.—
„ Rzym	100.—	74.—	73.50
„ Wiedeń	103.01	42.—	40.—
„ Amsterdam	205.32	205.—	210.—
„ Nowy-York	6.18	4.77	4.72
„ Petersburg	288.68	65.—	64.—
„ Sztokholm	138.89	144.00	145.—
„ Kopenhaga	138.89	181.—	181.—

Paryż 9 października

	Paryż	9/10	8/10
Czeki na Londyn	25.20	22.97	24.07
„ Nowy-York	5.18	5.17	5.17
„ Petersburg	288.68	—	—
„ Wiedeń	100.—	84.50	86.50
„ Szwajcaria	100.—	117.75	116.25
„ Madryt	180.—	110.—	114.75
„ Amsterdam	205.32	246.—	246.50
„ Danja	138.89	153.50	148.—
„ Norwegja	138.89	153.50	150.00
„ Szwecja	138.89	168.—	168.—

Nowy-York, 5 października

	Paryż	5/10	4/10
Weksle na Berlina	23.82	—	—
„ Paryż	100.—	5.4775	5.4750
„ Londyn	4.87	4.75	4.75
Canadian Pacific	—	169.75	167.75
Amazonda Copper Mining	—	68.75	69.75
Srebro	—	101.75	101.75

Wiedeń, 5 października

	Paryż	5/10	7/10
Czeki na Berlina	117.50	173.80	173.80
„ Amsterdam	195.37	524.80	525.50
„ Zurych	93.23	249.80	250.50
„ Szwajc.	93.23	—	—
„ Nowy-York	4.93	—	—
„ Petersburg	288.68	—	—
„ Sztokholm	138.89	382.25	388.25
„ Kopenhaga	138.89	321.—	322.—

Amsterdam, 8 października

	Paryż	8/10	7/10
Czeki na Berlina	89.28	83.2750	85.—
„ Londyn	12.10	10.75	10.85
„ Paryż	48.—	41.50	44.50
„ Wiedeń	86.41	19.40	21.—
„ Kopenhaga	68.67	63.30	63.30
„ Sztokholm	68.67	68.46	68.50
„ Nowy-York	348.78	225.—	226.50
„ Szwajcaria	48.—	47.55	47.50

Redaktor odpow. Jerzy Flewiński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERAŁSKO I C. ZAWIŁCZAK.

Dr. H. ALAPIŃSKI okulista, powrótł. 3625  
Główna 1A. Do 12 r. i 4—7/2 pp.



# Teatry i widowiska w Warszawie.

Dziś, we wtorek 15-go października

## Teatr Wielki. Opowieści Hoffmana

Opera fantastyczna w 3-ach aktach z prologiem i epilogiem. Przekład W. Rapackiego (syna).

Olimpia	Zofia Zabiełła
Julia	H. Kuncewicz
Antonina	M. Mokrzycka
Niklos	Halina Leska
Głos matki	H. Jaremska
Hoffman	Ign. Dyras
Andrzej	J. Moriacchi
Płiskina	
Koczinie	
Spalanzani	M. Janowski
Franciszek	
Nataniel	J. Zepetok
Lindorf	
Daperduto	J. Muncingr
Miracolo	
Coppelius	
Krepsel	P. Szepletowski
Herman	W. Bayerlein
Lutzer	P. Szepletowski

Studenti, kelnerzy, goście, gondolierzy.  
Rzecz dzieje się w Niemczech i we Włoszech w początku XIX wieku.  
Początek o g. 7 m. 30, koniec o g. 11 wiecz.

## Teatr Rozmaitości. Grzech Napoleona

Sztuka w 4-ach akt. Tadeusza Francka.

Napoleon Bonaparte	T. Roland
pierwszy konsul	A. Bońdarczyk
Cambacérès, drugi konsul	P. Owerlle
Lebrun, trzeci konsul	
Talleyrand, minister	W. Staszkowski
spraw zwierzchnich	
Józef Fouché, ex-minister	P. Rybniewic
policji	J. Węgrzyn
Katizé D'Enghien	
Karolina de Bohan, jego	J. Szylinganka
żona	M. Frenkiel
Hrabia de Mareill	W. Skrzyński
Re'al	Janusz
Ernstsen, baron	A. Różycki
Trumery, hrabia	S. Jasielski
De Mennaral, przyboczny	
sekretarz konsula	Tomasik
Generał Hallin, przewod-	
niczący sądu	Szyński
Generał Guilton, sędzia	Kotarbiński
Babbé, pułkownik	Mikułski
Barrais	Myśliwiec
Bazanocourt	Rożński
Aulencourt, kapitan są-	
dny	Biernacki
Eavler, pułkownik sędzia	Essner-Palewski
Constant, pierwszy ka-	
merydner Bonaparte	Kalinowski
Sierżant Monton	Kasprzowski

Rzecz w roku 1804.  
Początek o g. 7 m. 30, koniec o g. 10 m. 5 wiecz.

## Teatr na Pradze. Sybir

Dramat w 5-ciu aktach G. Zapolskiej.  
Początek o g. 7. 30.

## Teatr Polski. Don Juan

Dramat w 3-ach aktach Bittnera  
Początek o g. 7. 30.

## Teatr Nowości. Targ na dziewczęta

Operetka w 3-ach aktach. Przekład Adelfa Kitzmanna. (Reżyserował Ludwik Śliwinski).

Tom Miggles	J. Rode
Harrison	E. Morozowicz
Fiora, jego żona	W. Manowska
Lucy, ich córka	L. Mossal
Beazy, jej pokojówka	O. Oleńska
Hrabia Rottenberg	W. Walter
Fred, jego syn	J. Sendecki
Szery	H. Dylliński
Murzy	W. Kleffer
Kapitan okrętu	F. Makowiecki
Adwokat	S. Szlązak
Notariusz	E. Jagielski
Maika	M. Swięcka
Farmer	E. Boskowska
Służący	L. Dobrowolski
Leka	W. Kleffer
Farmerzy, farmerki, cowneys, goście,	C. Nowakowski
majtkowie, pałacze okrętowi i służba.	

Rzecz w Ameryce.  
Akt 1-szy—w oświadczeniu Beggardale pod San Francisco, akt 2-gi—na jachcie Harrisona, akt 3-ci—u adwokata w San Francisco.  
Początek o g. 7 m. 30.

## Teatr Letni. „Piorunem“

Krotechwiła w 3-ach aktach Al. Bissena.

Membizot, adwokat	C. Knapczyński
Fierentynai jego żona	H. Leszczyńska
Rataboul, kapit. pensjon.	J. Grednicki
Antonina, jego żona	Anna Belaa
Bernadon, doktor	K. Jarszowski
Messange, dependant	Antoni Fertner
Heleiza	H. Pawłowska

Rzecz w Paryżu.  
Początek o godz. 7 m. 30.

## Teatr Powszechny. Cyganie

Komedja w 5-ciu aktach Kerzoniowskiego  
Początek o godz. 7-jej.

## Kupuję

wszelką garderobę oraz futra, sklep krawiecki Chmielna 48 M. Fligowy. 3410

## Polacy w piekle bolszewickim.

**DZIEJE NIEDOLI POLSKIEJ NA TULACZCE**  
W szponach saratu.—Pierwsza rewolucja.—Piekło bolszewickie.—Pogromy, rzezie i mordy.—Karykatury i anegdoty bolszewickie.—Poezje o niedoli polskiej. — — —  
Cena 2 marki.  
Do nabycia w księgarniach i kioskach.  
Skład główny: Księgarnia W. JAKOWICKIEGO, Bracka 23.

## „Swietlica” czytelnia

czasopisma, dzienniki, tygodniki, miesięczniki  
polskie-niepolskie, krajowe, zagraniczne.  
Wejście 30 tem. Miesiącnicza 6 Mark.  
Czasopismo (daw. Włodzimierska) Nr. 4  
2637—

## LOKOMOBILA

o sile 50—100 koni lub tejże mocy  
maszyna parowa z kotłem parowym  
potrzebne są zaraz  
Ofertę pod: „Maszyna—kocioł” w Godzinie Polski  
Warszawa, Warecka 7. 3631

## PEŁYIN

na przyspieszenie kwitnienia roślin cebulkowych w wazonkach.  
Laboratorium chemicz.  
ŻORAWIA 21—5.  
Godziny przyjęć od 2—4 i od 7—8.

## Opatrywanie okien na zimę

Czyszczenie szyb, froterowanie posadzek skutecznie  
kantor M. MLECZEK, ul. Emilji Plater 23—2,  
(Leopoldyna). 3104

## Wydawnictwa stenograficzne OŻAROWSKIEGO,

do nabycia we wszystkich księgarniach:  
Wykład stenografii polskiej dla szkół i samouków z kajetem do ćwiczeń . . . . . Mk. 3.75  
Ezytanki stenograficzne, № 1 . . . . . 1.—  
  № 2 . . . . . 1.25  
Stenograf № 1 (kwartalnik, druk zwykły). . . . . 1.50  
Skład główny: 3.63  
Specjalna Szkoła Stenografii, Warszawa, Sadowa 2.

## Zakład Tapicersko-dekoracyjny Stanisław Wójeck

Ordynacka 13, m. 11.  
przyjmuje wszelkie obstalunki, przerabianie i odświeżanie mebli, materacy, zakładanie firanek. Kupno i sprzedaż różnych mebli. 3112

## Wszelkie ogłoszenia

przyjmuje dla „Godziny Polskiej”  
Stanisław Front,  
Złota 25. 2500

## Pakój umiarkowany

dla 2, ewentualnie 1 osoby od 15 Października  
poszukiwany. Oferty pod „G. W.” do administracji „Godziny Polski”, Warecka 7. 3616

---

Placę do **40 fen.**  
za funt użytego papieru, gazet, makulaturę i t. p. Sklep papieru pakowego Graniczma 8 front. 3608

## PROSZEK OD ROBOCTWA PEREAT-RIEDLA

2019  
Radykalny środek do tępienia wszelkiego robactwa, jak: karaluchy, prusaki, pluskwy, pchły, mole, muchy i t. p.  
sznany i rozpoznawczony na całym świecie.  
**PEREAT-RIEDLA,**  
wyrabiany z Dalmacejskich ziół górskich, dostarczany w przedwojennej, oddawna znanej dobroci, tępi robactwo bezpowrotnie  
Otrzymano można w pudełkach-rozpylaczkach w aptekach i składach aptecznych  
Fabrykant **J. D. RIEDEL, Akc. Tow., Berlin**  
Skład: Dom Handlowy Bernard Backwitz, Warszawa, Fredry 4.

## Zdrowie nóg

zachowują „KULIKA” ciepłe i nieprzemakalne wyściółki do obuwia ochraniają od wilgoci, odcisków i reumatyzmu.  
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.  
Kulik, Franciszkańska 31. 3607

## Nakładem Tow. „Kultura” wyszła z druku broszura p. t. Dzisiejsza Warszawa

jej zabytki, pamiątki i rzeczy godne widzenia oraz adresy instytucji państwowych, politycznych i społecznych — z ilustracjami.  
CENA 50 FEN.  
Sprzedaż we wszystkich księgarniach i kioskach.  
Skład główny w księgarni Idzikowskiego.

## Ochrona lokatorów

Informator niezbędny dla każdego lokatora, wyjaśniający prawo o wynajmie mieszkań, uchwalone przez Radę Stanu i zasady bronięcia się przed wyzyskiem.  
Cena 1 mk.  
Sprzedaż w księgarniach i kioskach.  
SKŁAD GŁÓWNY KSIĘGARNIA K. IDZIKOWSKIEGO, Nowy-Swiat 23. 3397

## Kupuje i sprzedaje

Mebli, Antyki, Maniery, Garderoba, Futra, Bywany, Sprawy domowe i Kwity lombardowe.  
I. KRZYPOW  
Warszawa  
Marzalkowska 111 m. 2.

## Daję gołówkę!

za kwity lombardowe, bituterję, meble, pianina, dywany, futra, garderobę męską i damską, bieliznę i t. p.  
Chmielna 16, sklep. 3608

## Biuro Dzienników i Ogłoszeń A. Otrąbek

ul. Kaszubska 11, róg Panny Marji,  
Pisma krajowe i zagraniczne w abonamencie wydaje na miesiąc i dostarcza do domów.  
Ogłoszenia przyjmuje do pism krajowych i zagranicznych.  
Kalendarze na 1919 r. nadeszły, sprzedaż hurtowa. Handlującym rabat. 3608

Wyszukiwanie z druku i znajduje się w sprzedaży broszura p. t.  
**Główno zasady pisowni polskiej**  
według ustalonych uchwał krakowskiej Akademii Umiejętności z dn. 5 Stycznia 1910.  
Skład główny Ferdynanda HOESICKO  
w księgarni  
Do nabycia we wszystkich księgarniach.  
Cena 10 fenigów.

**DRUKARNIA LITOGRAFIA I INTROLIGATORNIA W. RYBICKI i S-ka**  
ulica Żorawia Nr 7, w Warszawie.

## Ogłoszenia drobne.

**Czas** to pieniądź, punktualnie eholdzący zegarek oszczędza dużo czasu i nieprzyjemności. Dla dogodności Sz. Klientów naprawujemy każdy zegarek po Mk. 4 sztuka z gwarancją. E. Bargoin, Nowy Świat 43. 3629

**Francuski** (Student Sorbona) ucziela naucejciele metodą Berlita. Literatura i konswersacja. Elektralna 30—50 Borkowski. 3617

**Czyszczenie** szyb i froterowanie posadzek W. Maleśa Wspólna 52—24 3631

**Emeryt** zamożny poszukuje wspólników celem wytworzenia pensjonatu emerytów drogą Kooperatywy. Wspólna 39, Kiełtz 2—4. 1943

**Garnitur** mebli, kasa, kilka obrazów, lustro, biurko damskie sprzedam Chmielna 32—1 od 10—1 i 3—5. 3607

**KAWĘ ZBOŻOWĄ** doskonałą, poleca Spółka rolniczo-handlowa „Ziarno”, Piasła 2. 3463

**KASZTANÓW** żółdli, liści tytu-niowych sprzedamy większe partie. Oferty z ceną zaofiarowaną „Ziemia” Godzina Warecka 7. 3615

**KROCHMAL** 2 marki Ryzowy, funt penszenny zastępujący pod gwarancją wypadnie. Szczegóły Chrześcijańska Wytwórnia Pańska 65—27. 3614

**Kapelusze** damskie ubiera, przerabia elegancko, tanio, dyplomowana specjalistka Sobolewska. Sosnowa 10—35. 3645

**Kutno.** Człowiek pojedynczy, inteligentny, poważniejszy poszukuje pomieszczenia przy rodzinie z całodziennym utrzymaniem. Pośrednictwo zapłacone. Oferty z ceną: Biuro ogłoszeń Pietraszka, Marszałkowska 115 Przejrzemu” 3623

**Ladnie** pisać nauca w najkrótszym czasie upoważniony przez władzę Naukową znany kaligraf Tettelbaum Dzielna 3. 3601

**KASZTANY** liście tytułowe kupuje Chrześcijańska Wytwórnia Pańska 65—27. 3613

**Opal** węgiel najtaniej: pud m. 2.50 z dostawą (od 30 pudów) Leszno 12—13. 2605

**XVI Rapturę** największych rozmiarów wstrzymuje skutecznie bandaże Białowicza, Chmielna 16. 3220

**Kosyjska** lub polską maszynę do pisania kupię, również podlegającą reparacji. Oferty „Maszyna” Biuro Metzla, Marszałkowska 130. 2487

**Tanie** źródło suchego drzewa (starodrzew) zagwarantowanej polskiej polecają Skład Przemysłu Lesnego Sienna 4/15 przy Marszałkowskiej. 3692

**Futro** damskie na popielcach z kołnierzem skunksowym, bardzo mało używane; kołnier skunksowy i serwetę pluszową, świeże, okazjnie sprzedam. Wspólna 15—4; oglądać można od 10—2-jej w poł. 1940

**Węgiel** pospółka 30 pudów z dostawą 68 marek. Zgoda 9—1. 3606

**Zgubiono** stęstat gimnazjalny Łódzki na imię Fajgi Debrzyńskiej. Łaskawy znalazca zechce za wynagrodzeniem odnieść na Nowy-Swiat 36 m. 36.